

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowa.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-64.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południu.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Stan wyjątkowy w Berlinie zniesiony

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin, 26. 7. (Sch) Prezydent Hindenburg wydał dziś dekret na mocy którego zniesiony zostaje z dniem dzisiejszym stan wyjątkowy w Berlinie i prowincji brandenburskiej, zaprowadzony w dniu 20 bm. Rozporządzenie to nie znosi ograniczeń prasowych, wydanych przez władze wykonawcze komisarza Rzeszy dla Prus.

Berlin, 26. 7. PAT. Z chwilą ogłoszenia rozporządzenia, dotychczasowe pełnomocnictwa komendanta wojskowego na Berlin i Brandenburgję uzyskane na podstawie dekretu o stanie wyjątkowym, wygasają. Temsamem władza nad policją przechodzi z powrotem w ręce komisarycznego prezydenta policji berlińskiej. Odzyskują z powrotem moc artykuły konstytucji, zawieszane wskutek wprowadze-

nia stanu wyjątkowego, jak np. ochrona wolności obywatelskiej itd.

Krwawe rozruchy komunistyczne

Berlin, 26. 7. (PAT) Wczoraj w godzinach wieczornych wybuchły nagle w kilku dzielnicach miasta rozruchy komunistyczne, połączone z napadami na kolporterów hitlerowskich odezw. W dzielnicy północnej komuniści usiłowali sformować pochód demonstracyjny. Doszło do starcia z policją, która użyła broni palnej, raniąc ciężko jednego z komunistów. Podobne bójki wydarzyły się w kilku innych miejscach tej dzielnicy. Na jednej z ulic policja ostrzeliwana była z okien domów, na co odpowiedziała salwą rewolwerową. Jedna kobieta została ciężko ranna.

Mundur - nawet w dniu wyborów

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin, 26. 7. (Sch) W odpowiedzi na żądanie partji demokratycznych wprowadzenia w dniu wyborów zakazu mundurowego dla partji politycznych minister spraw wewnętrznych Rzeszy oświadczył, że tylko członkowie komisji wyborczych nie będą mogli nosić mundurów lub odznak partyjnych, podczas gdy inne osoby nie będą podlegać temu zarządzeniu.

„Teror hitlerowski gorszy od teroru komunistycznego”

Berlin, 26. 7. (Sch) Socjalno-demokratyczny poseł do Reichstagu Sollmann wystosował do kanclerza v. Papena list otwarty, w którym domaga się, aby rząd Rzeszy wystąpił do walki z terorem hitlerowców z taką energią, z jaką wystąpił przeciw komunistom. W liście tym Sollmann przytacza fakty, które wskazują, że teror hitlerowski jest znacznie gorszy od teroru komunistycznego.

Pod znakiem krwawego teroru

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Berlin, 26. 7. (Sch) W Kolonii napadło ubiegłej nocy kilkunastu uzbrojonych hitlerowców na kilku młodych mężczyzn, oddając do nich szereg strzałów rewolwerowych. Jeden z napadniętych został zabity. Jako podejrzanego o udział w napadzie aresztowano hitlerowca Fuchsa, który swego czasu dokonał napadu na postać socjalistycznego Welsa.

Berlin, 26. 7. (Sch) W Friedrichschoog w Szlez wiku doszło wczoraj między hitlerowcami a członkami Reichbanneru do krwawych starć

podczas których jeden członek Reichsbanneru został zabity a trzech odniosło ciężkie rany. Po zatem szereg osób odniosł lżejsze obrażenia.

Królewiec, 26. 7. PAT. W większych miastach Prus wschodnich nie mija jeden dzień bez walk ulicznych. W Królewcu doszło do licznych starć między komunistami a hitlerowcami. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób. W Tyłży komuniści zabili hitlerowca, a kilku innych ranili. W Elblągu padł z rąk hitlerowców jeden komunist.

Londyn, 26. 7. (L) Na inicjatywę rządu angielskiego 98 procent subskrybentów angielskiej pożyczki wojennej wypowiedziało się za konwersją bonów pożyczkowych a dwa procent zażądało wykupu bonów.

Kiedy rozpocznie się sezon polityczny?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 7. Sin. W ciągu bieżącego tygodnia powraca z urlopu szereg ministrów oraz prezes B. B. p. Sławek. Powrót ministrów nastąpi jeszcze przed końcem tygodnia, gdyż chcą oni wziąć udział w święcie morza wraz z p. Prezydentem. Po powrocie premiera Prystora spodziewane jest posiedzenie rady ministrów, na którym załatwione będą te sprawy, które były ostatnio tematem międzyministerjalnych konferencji. — Jako pierwszy ważniejszy dekret, który ma być uchwalony, wymieniają dekret o funduszu pomocy bezrobotnym. Pełny sezon polityczny nastąpi dopiero w drugiej połowie sierpnia po zjeździe legjonistów. W tym czasie spodziewany jest również powrót z urlopu marsz. Piłsudskiego.

Zmiana na stanowisku dyr. monopolu spirytusowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 26. 7. Sin. W najbliższych dniach nastąpi zmiana na stanowisku dyrektora monopolu spirytusowego. Dotychczasowy dyrektor p. Krachelski ustępując ze swego stanowiska, zaś na jego miejsce przychodzi obecny dyrektor departamentu monopoli i akcyz p. Kulski.

Komisja rzeczoznawców opuściła Gdańsk

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Gdańsk, 26. 7. (R) Komisja rzeczoznawców Ligi Narodów, badająca możliwości większego wykorzystania portu gdańskiego przez Polskę zakończyła swe prace i wyjechała z Gdańska. Komisja zbierze się 28 sierpnia br. w Genewie celem wygotowania sprawozdania, jakie ma być przedłożone Radzie Ligi Narodów.

Nie Moskwa — lecz „Centrum”?

Helsingfors, 26. 7. PAT. Prasa tutejsza donosi z Moskwy, jakoby w sowieckich kołach oficjalnych rozpatrywany był projekt zmiany nazwy Moskwy na „Centrum” lub inną tego rodzaju. Jedną z głównych przyczyn tego projektu ma być fińskie jakoby pochodzenie nazwy Moskwy, wskutek czego proletarijat sowiecki nazwy tej nienawidzi.

Nowe rokowania Dublin—Londyn

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn, 26. 7. (L) Podsekretarz stanu irlandzkiego ministerstwa skarbu przyjechał dziś w misji oficjalnej do Londynu. Sądzą, że chodzi o przygotowanie terenu do nowych rokowań celem zażegnania konfliktu angielsko-irlandzkiego.

Nowy Jork, 26. 7. (R) Donoszą z Rio de Janeiro, że rząd brazylijski uchwalił wydać bonny skarbowe na sumę 10 milionów dolarów, celem zdobycia potrzebnych funduszy na dalsze prowadzenie walki z powstańcami w stanie Saq Paolo.

Od dominjów do kolonij

Konferencja w Ottawie odbywa się pod znakiem coraz to większego uniezależnienia się dominjów od metropolji. Czasy, w których Anglja wywierała decydujący wpływ na sprawy dominjów minęły bez powrotu, a obecna konferencja, na której Anglja usiłuje złączyć wszystkie części swojego Imperjum wspólnym ogniwem unji gospodarczej, jest tego jasnym wyrazem.

Oczywiście trudno w epoce takiej jak nasza, w której stosunki międzynarodowe są tak skomplikowane i uzależnione od tylu różnorodnych czynników, wyodrębnić kwestje polityczne od gospodarczych i te ostatnie rozpatrywać w zupełnym oderwaniu. Historia stosunków pomiędzy Anglją a jej dominjami jest tego wyraźnym dowodem.

Dawniejsze silne stanowisko Anglji w życiu gospodarczym dominjów wynikało w znacznej mierze z jej przeważającego wpływu na rządy, dzięki któremu zdołała sobie ona zapewnić w dominjach zdecydowaną hegemonję. Dziś to oczywiście ustało. Długi szereg konferencyj imperjalnych ujawnił coraz to bardziej rozluźniający się stosunek pomiędzy Anglją a dominjami, a statut westministerski z roku 1930 ostatecznie położył kres zależności politycznej dominjów od Anglji i usankcjonował zupełną ich niezawisłość od macierzy. Wszakże z tem uniezależnianiem się dominjów pod względem politycznym, szło także rozluźnienie więzów gospodarczych, a wzrastający coraz to bardziej nacjonalizm gospodarczy i zwiększająca się konkurencja międzynarodowa, która także i handlowi i przemysłowi brytyjskiemu dała się we znaki, proces ten jeszcze spotęgowała.

Rezultatem tego było, że podczas gdy udział Anglji w handlu dominjów się zmniejszył, równocześnie udział dominjów w handlu w Anglji wzrósł, i to bardzo wydatnie. Jeżeli ten fakt sobie uprzytomnimy, to zrozumiemy dobrze, pomijając oczywiście względy prestiżowe i polityczne, dlaczego Anglja z taką troską patrzy na przyszłość swojego imperjum, i dlaczego dominja tak chłodno do Anglji się odnosi.

Konferencja w Ottawie ma być próbą gospodarczego scementowania imperjum i jakiego takiego zespolenia jego członków z macierzą.

Myśl stworzenia ogólnobrytyjskiej unji celnej nie jest nowa. Od czasu do czasu wyłaniała się ona wśród polityków (Chamberlain, Beaverbrook), ale dla jej realizacji musiałaby istnieć jednolitość gospodarcza całego imperjum, której mimo wszystko niema. Jedno posiedzenie konferencji imperjalnej w roku 1930 wystarczyło, by wykazać zwolennikom „Imperial free trade“, że taka unja jest rzeczą wykluczoną, a conajmniej na bardzo znaczny przeciąg czasu niewykonalną.

Na konferencji w Ottawie stoją naprzeciw siebie dwa diametralnie przeciwne obozy: z jednej strony zwolennicy wysokich celi żywnościowych w imperjum brytyjskim, a mianowicie Kanada, Australia i Nowa Zelandja, z drugiej strony reszta Imperjum, a w pierwszym rzędzie Anglja, która jest zdecydowaną przeciwniczką wprowadzenia wysokich celi na żywność. Ten opór Anglji tłumaczy się w znacznej mierze względami wewnątrzpolitycznymi i niemal niemożliwością uzyskania na to zgody wyborców, tak że żaden rząd angielski nie podjąłby się wprowadzenia wysokich celi na zboże. Porażka Chamberlaina w roku 1903 jest jeszcze w pamięci wszystkich.

Jakie będą losy konferencji w Ottawie, nie da się narazie przewidzieć. Faktem jest, że przeciwieństwa są bardzo wielkie, a korzyści, jakieby z dojścia do porozumienia wyniknęły, będą zawsze większe dla Anglji niż dla samych dominjów. Dominja,

które bardzo często ciężą gospodarczo w inną stronę niż Anglja, oddalają się od tej swojej macierzy coraz bardziej, a dla ich zbliżenia z powrotem koniecznym byłoby znalezienie jakiegoś wspólnego języka dla wszystkich, któryby mógł stanowić łącznik i wzmocnić zanikające coraz to bardziej dążności dośrodkowe. Czy ponowne utworzenie tej łączności, co w organizmie tak skomplikowanym i różnorodnym jak Imperjum brytyjskie byłoby rzeczą ogromnie trudną, jest wogóle możliwe, okaże najbliższa przyszłość.

Prof. Siegfried w swojej książce o kryzysie brytyjskim, analizując stosunki imperjalne i rozważając wytyczne przyszłej polityki brytyjskiej, widzi przyszłość Anglji w oparciu się o kolonie. Zdaniem jego, Anglja zdając sobie sprawę z rozluźniającego się stosunku swojego do dominjów, zwraca swoją uwagę coraz bardziej w stronę kolonij i w tych kolonjach widzi podstawę terytorjalną swojej potęgi. Kolonie te, które dziś podlegają bezpośredniej władzy rządu angielskiego, mogą się stać tem źródłem, z którego Anglja będzie czerpać swoje soki żywotne i podstawę do panowania nad światem. To nowe Imperjum nazywa Siegfried „Das Imperjum der Kronkolonien“.

Wywodom prof. Siegfrieda niepodobna odmówić słuszności. Jakkolwiek się potoczą wypadki, faktem jest, że przyszłość Anglji zdaje się leżeć w kierunku przez prof. Siegfrieda wskazanym. Prawdopodobnie także i Anglja zdaje sobie sprawę z tego, w jakim kierunku może się potoczyć jej polityka. Zdają się na to wskazywać jej pociągnięcia w kolonjach bezpośrednio jej władzy podległych, a przede wszystkim, co nas interesować powinno, na Bliskim Wschodzie i w Indjach. Przychylnie stanowi-

sko, jakie Anglja zajmuje wobec ruchu arabskiego, wygrywanie Arabów przeciw Hindusom w Indjach, popieranie Mahometan na całym wschodzie, zdaje się wskazywać na to, że punkt ciężkości polityki angielskiej przenosi się coraz bardziej od dominjów, które z pod władzy angielskiej zupełnie się wycmancypowały, do krajów, które przed komendą angielską jeszcze stoją na baczność.

Oczywiście polityka ta nie jest jeszcze skryształizowana i niewiadomo, jaki ona kierunek przybierze. Wskazują na to coraz to nowe pojawiające się pogłoski, które następnie są dementowane, jak np. pogłoski o uniezależnieniu Syrii i powołaniu na tron Ali'ego syna Husseina, o utworzeniu kalifatu w Jerozolimie, o połączeniu Syrii z Irakiem pod berłem Fejzala, itd. Myśl utworzenia kalifatu w Jerozolimie lansują niektórzy politycy angielscy, wskazując na to, że stworzyłoby to centrum ruchu mahometańskiego niemal na peryferji olbrzymiego obszaru zamieszkiwanego wyłącznie niemal przez Arabów, a nie w jego centrum, do którego dojście byłoby dla Anglji z natury rzeczy politycznie znacznie utrudnione. Wynika z tego dla polityki sjonistycznej konieczność zwiększonej czujności i wyczerpanej uwagi.

Wywody prof. Siegfrieda są dla nas bardzo pouczające. Konferencja w Ottawie i ujawniająca się tam rozbieżność interesów pomiędzy poszczególnymi częściami Imperjum brytyjskiego są zapowiedzią zmiany orientacji w polityce angielskiej, która choć nieznacznie i niewidocznie, z konieczności będzie się musiała dokonać, a choć obecny Wysoki Komisarz Palestyny odnosi się do dzieła odbudowy o wiele przychylniej niż jego poprzednik, to jednak „caveant consules, ne respublica judaea quid detrimenti capiat“.

(Iax)

Ottawa - pod znakiem przesilenia

Londyn, 26. 7. PAT. Wedle wiadomości, jakie nadeszły dziś z Ottawy delegacja brytyjska odrzuciła dalsze żądania dominjów, zwłaszcza Kanady i Australji co do wprowadzenia zakazu importu zboża sowieckiego do Anglji.

Odmowa Wielkiej Brytanji w tym względzie zwiększa stan napięcia, jaki wywołany już został zbyt wygórowanymi żądaniami Kanady

i Australji co do ustanowienia wysokich celi na mięso i wyroby mięsne, importowane do Anglji z poza dominjów.

Konferencja imperjalna w Ottawie wchodzi obecnie w stan przesilenia, które potrwa conajmniej tydzień zanim dojdzie do kompromisu, o ile wogóle kompromis okaże się możliwym.

Plan senatora Borah

Waszyngton, 26. 7. PAT. Sen. Borah zdaje sobie sprawę z tego, że plan jego napotyka na pewnego rodzaju opór w Stanach Zjednoczonych, przekonany jest jednak, że szerokie masy opinji publicznej są za tym planem, którego celem jest zmiana długów na dobrobyt. W tym celu senator wysuwa myśl, aby Stany Zjedn. prowadziły rokowania nie na podstawie zdolności płatniczej dłużników, lecz na podstawie zdolności do przyjmowania przywozu ze Stanów Zjedn.

Protest przeciwko gnębieniu więźniów politycznych na Węgrzech

Paryż, 26. 7. (B) Sekcja francuska Międzynarodówki robotniczej przesłała do premiera węgierskiego hr. Karolyiego telegram, w którym protestuje przeciw gnębieniu więźniów politycznych, uważając postępowanie rządu węgierskiego za prowokację sumienia świata.

Trzecia część wina — do piwnicy

Paryż, 26. 7. (B) Celem zapobieżenia nadprodukcji wina wydał rząd francuski rozporządzenie, wedle którego wszyscy właściciele winn obowiązani są jedną trzecią tegorocznego produkcji wina zmagazynować w piwnicach i nie wypuszczać na rynek.

Japonja „ujednostajnia“ administrację mandżurską (Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn, 26. 7. (L) Wedle doniesień z Tokio, rząd japoński postanowił ujednostajnić administrację japońską w Mandzurji i w tym celu postanowił głównodowodzącemu armji japońskiej w Mandzurji nadać wtauzę posta nadzwyczajnego. Zadaniem jego będzie wykonywanie kontroli nad kolejami południowo-mandżurskimi i konsulatami japońskimi.

Wojna „pocztowa“ w Mandzurji

Paryż, 26. 7. PAT. Ogólnie liczą, że dnia 1 sierpnia br. w prowincji Kirin oraz w całej Mandzurji proklamowana będzie niezawisłość administracji pocztowej. Inspektor chińskiej służby pocztowej w okręgu mukdeńskim otrzymał z Nankinu polecenie przystąpienia natychmiast do zamknięcia wszystkich urzędów pocztowych w Mandzurji i zażądania od urzędów pocztowych, które pozostają wierne rządowi nankińskiemu, aby bezzwłocznie opuścili Mandzurję.

Paryż, 26. 7. PAT. Donoszą z Tokio: Wskutek blokady pocztowej w Mandzurji, prowadzonej przez rząd chiński w prowincji mukdeńskiej zamknięto 500 urzędów pocztowych. Przesyłki pocztowe via Syberja zostały chwilowo zawieszono.

Po pakcie o nieagresji — traktat handlowy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 26. 7. Sin. W związku z podpisaniem paktu o nieagresji w tutejszych kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że prowadzone są już przedwstępne rozmowy mające na celu doprowadzenie do zawarcia traktatu handlowego. Podobno badane są już warunki eksportowo-importowe obu państw. Do Warszawy

przybywa jutro poseł polski w Moskwie p. Patek, który w imieniu rządu polskiego podłożył podpis pod pakt. Zda on rządowi sprawozdanie ze swych ostatnich rozmów i odbędzie narady w sprawie prowadzenia dalszych rokowań o umowę koncyjacyjną, którą przewiduje art. 5 paktu o nieagresji.

„Nikt mnie nie przekupił“ twierdzi Gorgułow

Paryż. 26. 7. PAT. W dalszym ciągu procesu o zamordowanie prezydenta Francji, Gorgułow oświadczył, iż nie żywił złości do prezydenta. Nie jego zabiłem — mówił oskarżony — lecz tego, który kieruje fatalną polityką wobec Rosji i który aprobuje tyranję komunistyczną.

Zwracając się do publiczności, oskarżony oświadczył, że jest przedstawicielem włościactwa. Był ranny podczas wojny w głowę wskutek wybuchu bomby. Kochał Rosję i cara, lecz podczas wojny widział, że car i caryca zdradzili kraj na korzyść Niemiec.

Żołnierz rosyjski ponosił śmierć daremnie. Oskarżony był przyjacielem Kiereńskiego i Sa-

winkowa, lecz Kiereński był człowiekiem słabym i upadł, wskutek czego wybuchła wojna domowa.

W końcu stwierdza poraz trzeci, że kłamstwem jest, jakoby był kiedykolwiek komunistą lub czekistą. Nikt mnie nie przekupił — twierdzi Gorgułow — dla dokonania zamachu. Jestem apostołem swej idei, tj. sojuszu z Francją przeciw Sowietaom. Rząd francuski pogardził jednak jego koncepcją.

Z kolei przemawiali w charakterze świadków b. minister Paul Reynaud oraz pisarz Claude Farrere, nie wnosząc do procesu nic nowego. Dalszy ciąg procesu dziś o godz. 13-tej.

Druga konferencja lozańska

Wiedeń. 26. 7. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Paryża: W czasie między 2 a 5 sierpnia zbierze się druga konferencja lozańska, która się zajmie sytuacją finansową i gospodarczą Europy środkowej i wschodniej. Każde z państw wyśle po dwóch swoich przedstawicieli. Na porządku dziennym znajduje się sprawa stabilizacji waluty w państwach środ-

kowo-europejskich, sytuacja finansowa tych państw, polityka i kwestja cel preferencyjnych między państwami środkowo-europejskimi z jednej strony a między mocarstwami europejskimi z drugiej strony. W końcu omówiona będzie sprawa kredytów rolniczych i sprawa podwyższenia cen zboża.

Unja międzyparlamentarna o konferencji rozbrojeniowej

Genewa. 26. 7. (K) Kongres unji międzyparlamentarnej zakończył dziś swoją 28 sesję przyjęciem rezolucji, która m. in. stwierdza, że dotychczasowe wyniki prac konferencji rozbrojeniowej nie są zdolne do zaspokojenia nadziei, jakie wiązały narody z rozpoczęciem prac konferencji. Delegaci kongresu zobowią-

zani są wpływać na swe rządy, aby przyszłe prace konferencji przyniosły lepsze rezultaty. Rezolucja przyjęta została wszystkimi głosami z wyjątkiem delegatki niemieckiej, posłanki do Reichstagu Teusch, która bezskutecznie domagała się, aby do rezolucji włączono daleko idące żądania niemieckie.

Konferencja rozbrojeniowa — w oświetleniu sowieckim

Moskwa. 26. 7. PAT. „Izwestja“ poświęca artykuł wstępny konferencji rozbrojeniowej twierdząc, że nie osiągnęła ona żadnych rezultatów. Charakteryzując stanowisko poszczególnych państw „Izwestja“ pisze, że Francji chodziło o zalegalizowanie nowych środków walki. Niemcom o równouprawnienie w zbrojeniach. Włochom zaś o zmniejszenie kosztów wojny.

Co do propozycji amerykańskiej, to pismo sądzi, iż poza sytuacją przedwyborczą jest ona spowodowana wypadkami na Dalekim Wschodzie, przyczem Ameryka chciała sobie zaoszczędzić budowę nowych okrętów, potrzebnych do tworzenia oporu przeciw ekspansji japońskiej. Ponieważ propozycje Hoovera zmniejszyły wydatki, ciężące na masach pracujących, delegacja sowiecka podtrzymała je, lecz Ameryka zrezygnowała sama rychło z głównych propozycji, woląc bezpośrednio targi z Francją, Anglią i Japonią

nesza jako będąca jedynie parawanem dla prac argów imperjalistycznych. Fakt wstrzymania się od głosu kilku mniejszych państw, a także stanowisko Włoch i Niemiec wobec rezolucji, pismo uważa za objaw głębokich rozdzwień w świecie kapitalistycznym.

Co do Niemiec, to system wersalski pozostaje w mocy. Zwycięzcy z r. 1918 nie zdołali w Genewie zapewnić bezpieczeństwa małym państwom i nie zadowolili nawet b. sprzymierzeńca, Włochy. Artykuł kończy się stereotypowo: przygotowania nowej wojny przez kapitalistów trwają



Rumunja przystępuje do „paktu zaufania“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż. 26. 7. (B) Poseł rumuński w Paryżu wręczył francuskiemu ministerstwu spraw zagranicznych notę, w której Rumunja wyraża gotowość przystąpienia do francusko-angielskiego paktu zaufania. Podobną notę wręczył również poseł grecki w Paryżu.

„Nienawiść, która umiera“

Wiedeń. 26. 7. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Paryża: Wyznaczona przez Ligę Narodów komisja konkursowa na scenariusz filmowy, propagujący ideę pojednania narodów przyznała tegoroczną nagrodę w wysokości 150.000 franków autorowi francuskiemu Blanchetowi za scenariusz pt. „Nienawiść, która umiera“. Na kręcenie filmu odbędzie się na życzenie komisji w wiedeńskiej wytwórni filmowej „Sasza“. Zdjęcia do filmu dokonywane będą we wszystkich większych miastach świata.

Znowu wojna radiowa w Austrii

Wiedeń. 26. 7. PAT. Austriacy narodowi-socjaliści zażądali od Rawagu, by nadawał mowę wyborczą Hitlera, która będzie transmitowana w piątek przez niemieckie stacje nadawcze. Komitet wykonawczy Rawagu uchwaślił jednomyślnie odmówić temu żądaniu. Narodowi socjaliści zapowiedzieli z tego powodu demonstracje uliczne przed gmachem Rawagu.

Co będzie z „protokołem lozańskim“ w parlamencie austriackim?

Wiedeń. 26. 7. PAT. Dzienniki wieczorne wywodzą, że sytuacja parlamentarna nie jest wyjaśniona i że nie jest jeszcze pewne, czy znajdzie się większość dla ratyfikacji Protokołu lozańskiego.

Organ wielkoniemiecki twierdzi, że klub wielkoniemiecki gotów jest nawet do rozpoczęcia obstrukcji przeciwko przedłożeniu w sprawie pożyczki.

Ze strony rządowej oświadcza, że kanclerz Dollfuss wdrożył rokowania ze stronnictwami opozycyjnymi celem rychłego ukończenia sesji parlamentarnej.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o
rychłe odnowienie prenumeraty na m. SIERPIEN 1932

Plantacja zbiorowa Żydów małopolskich w Palestynie

Kraków, 27 lipca

Doskonale możliwości, jakie plantacja pomarańczowa otwiera w Palestynie dla kapitału żydowskiego, zachęciłyby bezwątpienia znacznie więcej osób posiadających odpowiedni kapitał do uczestniczenia w tej akcji, gdyby poszczególne jednostki nie miały zastrzeżeń co do inwestowania swoich pieniędzy w przedsiębiorstwie, które na dystans bardzo trudno albo zupełnie nie da się dozorować. Z tego względu zyskuje sobie coraz większe wzięcie koncepcja plantacji zbiorowych, koncepcja, jaką wniosły do palestyńskiej gospodarki grupy w pierwszym rządzie amerykańskie. — Przy takiej plantacji zbiorowej (Gruppenpflanzung) nabywa każdy poszczególne uczestnik swój pardenes na swoją wyłączną własność, która zarejestrowana jest w hipotece rządowej, — pardenes ten tylko do niego samego należy i on sam może nim dowoli rozporządzać.

Korzyść takiej plantacji zbiorowej polega na tem, że jednostka nie jest na samą siebie skazana, lecz razem z nią i w temsamem miejscu, jak i przez to samo towarzystwo nabywa pardenesy grupa znajomych i przyjaciół. W ten sposób pomarańczowy pardenes każdego uczestnika otoczony jest ze wszystkich stron pardenesami zaprzyjaźnionych sąsiadów. Cała grupa ustanawia wspólnie męża zaufania, o ile możliwości członka grupy, który w każdym razie przenosi się do Palestyny i osiedla się na plantacji albo w jej pobliżu, dozoruje założenie plantacji przez towarzystwo plantacyjne, strzeże interesów grupy, a ewentualnie potem, po wykończeniu plantacji, administruje i wykonuje nadzór nad wszystkimi pardenesami, lub też nad temi, których właściciele tego so-

bie życzą. W każdym bowiem razie powinien każdy, kto zakłada w Palestynie plantację pomarańczową, mieć tam swego męża zaufania. Wspólne ustanowienie takiego rzecznika interesów przez całą grupę daje możność wyszukania sobie takiej osoby, którą każdy zna i do której wszyscy mają bezwzględne zaufanie. Również i — nieduże zresztą — koszty takiego powiernictwa, w wypadku, gdy mogą być rozłożone na całą grupę, są dla poszczególne uczestnika jeszcze mniejsze.

Towarzystwo „Hanoteah”, będące jak wiadomo jednym z największych towarzystw plantacyjnych w Palestynie, zawarło ostatnio dwie nowe podobne umowy. Jedna z nich odnosi się do plantacji zbiorowej około 300 dunamów, a zawarta została z grupą amerykańską pod kierownictwem dra Berksona, b. członka palestyńskiej Egzekutywy Jewish Agency. Drugą umowę zawarł, w związku z odbytym ostatnio zjazdem czechosłowackiej Organizacji Sjonistycznej w Morawskiej Ostrawie, nasz tow. Juljusz Berger z Jeruzolimy z grupą kierujących osobistości wśród sjonistów czeskich, a umowa ta obejmuje założenie plantacji zbiorowej czeskich sjonistów w Natani na obszarze 500 do 1,000 dunamów.

Koncepcja plantacji zbiorowej znalazła żywy odzew również i w kołach interesentów w Małopolsce. Także i w Krakowie i Bielsku toczą się właśnie pertraktacje z p. Juljuszem Bergerem celem założenia plantacji grupowej sjonistów małopolskich w Natani za pośrednictwem towarzystwa „Hanoteah”. Interesenci, którzy w tej plantacji mieliby zamiar uczestniczyć, zechcą się zgłosić w biurze Organizacji Sjonistycznej, Kraków, Stradom 15, ofic. I. p. telefon 108—84.

Echa ze świata

Prof. Samojłowicz o tegorocznej wyprawie polarnej

Znany z odczytu i w Krakowie prof. Samojłowicz, który w swoim czasie kierował ekspedycją „Krassina”, a obecnie kieruje łamaczem lodów „Rusanow” w okolice arktyczne, udzielił ostatnio w Moskwie przed wyruszeniem w drogę następujących informacji dotyczących wyprawy. Łamacz lodów „Rusanow” udaje się przedewszystkiem ku Ziemi Północnej. Tam zamierza ekspedycja złuzować czterech osadników, którzy żyją w arktydzie od lat dwóch. Następnie uda się łamacz lodów „Rusanow” ku północnemu wybrzeżu półwyspu Tajmir, gdzie zatrzyma się część ekspedycji pod kierownictwem dra Georgewskiego. Głównym zadaniem tej części ekspedycji będzie hydrograficzne zbadanie wybrzeża i dna morskiego. Łamacz lodów „Rusanow” łącznie odbyć ma drogę 8.000 km. Wyprawa łamacza lodów potrwa prawdopodobnie 2 i pół miesiąca. Gdyby stosunki atmosferyczne kształtowały się niepomysłnie i zmusić do przezimowania na Morzu Lodowym, ekspedycja potrwa 16 miesięcy.

O wyprawie i zadaniach polskiej części tegorocznej ekspedycji polarnej pisaliśmy niedawno obszernie.

Do czego doprowadzić może nędza ludzka?

Nieszczęśliwy i niezgrabny naśladowca „Kidnaperów”

Do czego doprowadzić może rozpacz wskutek braku pracy, świadczy następujący wypadek, który zdarzył się w Wiedniu. Tyle pisano o „Lindberghjadzie”, że bezrobotny urzędnik bankowy Walter Haller zwrócił się do okulisty wiedeńskiego dra Alfreda Kestenbauma z pogróżkami w liście anonimowym. W pogróżkach podał Walter Haller, że jedno z dzieci dra Kestenbauma będzie wkrótce porwane przez członków bandy „Czerwona żaba”. Jeśli na Cmentarzu Centralnym w Wiedniu złożony nie będzie okup w wysokości 300 szylingów austriackich. Ta kwota złożona być miała na znacznej

placie grobowej na cmentarzu. Dr. Kestenbaum przeraził się wprawdzie w pierwszej chwili, ale mimo to zawiadomił o liście anonimowym policję. Na cmentarzu zjawił się agent policji śledczej i przyaresztował Waltera Hallera. Nieszczęśliwy bezrobotny — były urzędnik bankowy — który żądał okupu w wysokości „aż” 300 austriackich szylingów — zemlał, kiedy zobaczył przed sobą funkcjonariusza policji. Walter Haller jest człowiekiem żonatym i dzieciatym, żyje w ostatecznej nędzy. Nie wiedząc w jaki sposób wy dostać trochę pieniędzy, zrozpaczony postanowił pójść śladem Lindbergha. Podobnie jednak jak w owej anegdocie żydowskiej o „szczypcie tabaki”, nie powiodło się Walterowi Hallerowi. Osadzono go w więzieniu...

RYSZARD STRAUSS W SALZBURGU.

W tegorocznym festiwalu salzburskim, poświęconym głównie muzyce, udział weźmie m. in. Ryszard Strauss. Pokieruje on uroczystym wystawieniem opery Beethovena „Fidelio” w dniach 24 i 31 sierpnia. Ponadto Ryszard Strauss dyrygować będzie dwoma koncertami wiedeńskich filharmoników, którzy w dniu 27 sierpnia odegrają Straussa „Tako rzecze Zaratustra” i „Symfonię alpejską”. Program drugiego koncertu w dniu 28 sierpnia obejmuje m. in. symfonię Mozarta Es-dur i Beethovena VI symfonię F-dur.

ZGON TWÓRCY REWJI NOWOJORSKIEJ.

Jak już krótko donieśliśmy, zmarł w Los Angeles na zapalenie płuc znany impresarj, Fldrenz Ziegfield. Zmarły był twórcą nowoczesnej rewji tanecznej i twórcą zespołu girlsów występujących pod nazwą Ziegfield-girls. Ziegfield zaczął, jak wielu ludzi w Ameryce, od małego. Z czasem stał się managerem najwybitniejszych artystów amerykańskich. Potem przeszedł do produkcji filmowej zajmując się przedewszystkiem akcją reklamową artystów. Przynosiło mu to olbrzymie dochody. Kiedy weszła gwiazda rewji, Ziegfield przerzucił się szybko w tę dziedzinę. Ziegfield, który był człowiekiem bardzo ruchliwym i przedsiębiorczym, uchodził za króla życia rozrywkowego w Ameryce.



ŚRODA, 27 LIPCA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Przegląd prasy, 12,20 Gramofon, 12,40 Komunikat meteorologiczny, 12,45 Gramofon, 15 Komunikat gospodarczy, 15,10 Gramofon, 15,35 Chwilka morska i kolonjalna, 15,40 Dla młodzieży: „Za pan brat z przyrodą” (igraszki zwierząt) i opowiadanie „Psia przyjaźń” według Jana Wiktora, 16,05 Gramofon, 16,35 Dla żeglugi, 16,40 „Słowacja a Polska” — St. Kaszycki, 17 Koncert: dyr. Wilkomirski, (Auber, Lacombe, Czajkowski, Gounod), 18 „Czem jest smoła i co z niej otrzymujemy?” odczyt inż. J. Bornsteina, 18,20 odczyt H. Ładosza „Wakacje w puszczy i na jeziorach”, 18,30 Orkiestra dęta, 19,15 Rozmaitości, 19,35 Dziennik prasy, 19,45 Skrzynka pocztowa, — M. Kibiński, 20 Arje i pieśni — wykona U. Macnez: Donizetti, Halcy, Rossini, Leoncavallo, 20,35 Kwadrans literacki, „Świat po niewidomemu” — H. Boguszewska, 20,50 Koncert wiolonczelowy K. Wilkomirskiego (Beethoven, Szymanowski, Debussy), 21,50 Dziennik prasy, 22 Muzyka taneczna, 22,25 „Gawędy podhalańskie” — Wł. Dcruła, 22,40 Wiadomości sportowe, 22,50 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—19,45 p. Kraków, 19,45 Skrzynka pocztowa rolnicza, 20—22,25 p. Kraków, 22,25 Odczyt w języku niemieckim: „Europejska współpraca gospodarcza” — S. Philipson, 22,40—23,30 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—14 p. Kraków, 14 i 15 Komunikaty gospodarcze, 15,10 Bajeczki dla dzieci, 15,20 Muzyka, 15,40—18 p. Kraków, 18 „Feljton wakacyjny” — inż. Nitsch, 18,20—19,45 p. Kraków, 19,45 Odcinek powieści, 20—22,25 p. Kraków, 22,40—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380,7) 11,58—15,25 p. Kraków, 15,25 Dla harcerzy, 15,35—19,45 p. Kraków, 19,45 „Święto pracy” A. Tenerowicz, 19,57 Gramofon, 20—22 p. Kraków, 22 Koncert fortepian. dra F. Steinbergera, 22,30 Gramofon, 22,40—23,30 p. Kraków.

Rzym (441,2) 13, 17,30 Muzyka, śpiew, 20,45 Opera, Cimarosa.

Praga (488,6) 19 Polskie arje operowe, 19,20 Mandoliny.

Wiedeń (517,2) 11,30, 16,30, 19,30, 22,15 Muzyka.

ARJE POLSKIE W RADJOSTACJI PRASKIEJ.

Przed mikrofonem radjostacji praskiej (488,6) dziś, 27 lipca o godz. 19 odśpiewa p. E. Matouskova szereg polskich arj operowych. Wykonane będą arje z oper Moniuszki, Różyckiego, Joteyki i Szymanowskiego — pieśni.

DZIEŃ POLITYCZNY.

ZMIANA NA STANOWISKU NACZELNIKA WYDZIAŁU INWALIDZKIEGO.

Dotychczasowy naczelnik wydziału spraw inwalidów wojennych w ministerstwie pracy i opieki społecznej, p. Eminowicz, przeniesiony został w stan nieczynny.

Jak się dowiadujemy, kierownictwo tego wydziału obejmuje p. Rudowski, dotychczasowy kierownik referatu inwalidzkiego w komisariacie rządu na m. st. Warszawę.

JESZCZE O TRUDNOŚCIACH ROZWODOWYCH REINHARDTA.

Pisaliśmy już parę razy o kłopotach rozwodowych Maksa Reinhardta i o staraniach pani Elzy Heims, która używa wszystkich środków, ażeby nie dopuścić do rozwodu. W związku ze staraniami małżonki Maksa Reinhardta, czechosłowackie ministerstwo spraw wewnętrznych rozstrzygnęło ostatnio, że znany reżyser, jego małżonka i dwaj synowie z tego małżeństwa są obywatelami czechosłowackimi, przynależnymi do miejscowości Stupawa (obok Preszburga).

LEHAR NIE ROZWODZI SIĘ!

Onegdaj zamieściło jedno z pism berlińskich wiadomość, jakoby znany kompozytor, Franciszek Lehar, wdrożył postępowanie rozwodowe i zamierzał wkrótce wstąpić w nowy związek małżeński. Jednakże Franciszek Lehar stwierdza na łamach jednego z pism wiedeńskich, że cała ta wiadomość wyssana jest z palca. Wcale nie zamierza się rozwodzić z żoną. Wiadomość więc jest albo kanikularną „kaczką”, albo też środkiem reklamy. Franciszek Lehar kończy w Wiedniu muzykę do nowej operetki.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kawa...

(d) Prasa fachowa doniosła, iż w ostatnich dniach rząd brazylijski zdecydował się na likwidację akcji interwencyjnej na rzecz utrzymania cen kawy na poziomie opłacalności produkcji. Wiemy, iż ważniejsze kraje Ameryki południowej, w szczególności zaś trzy, t. zw. A. B. C., t. j. Argentyna, Brazylja, Chile, nawiedzone zostały prostrą klęską polityczno-gospodarczą, w wyniku katastrofального spadku cen płodów rolnych, względnie surowcowych. Argentyna, która właściwie najlepiej jeszcze wyszła z tego spadku cen, została dotknięta dewaluacją wartości zbiorów pszenicy, Brazylja zniszczona została niespotykanym dotychczas w historii gospodarczej spadkiem cen kawy, zaś Chile nie może się dotychczas wywikłać z trudności polityczno-gospodarczych, spowodowanych spadkiem cen dwóch podstawowych artykułów gospodarstwa społecznego tego kraju, t. j. saletry i miedzi.

O Brazylji krążyły nie tylko legendy polityczne, jako o kraju, w którym rewolucje polityczne i zmiany władzy dokonywują się w tak szybkim tempie, jak u nas zmiany pogody czy pór roku. — ale i w większej mierze „cieszyła się” Brazylja opinią kraju, w którym akcja waloryzacji cen towaru doszła prostrą do absurdu. Brazylja z tej akcją waloryzacji cen kawy dostarczała przez długi czas argumentów przeciwnikom dotychczasowego ustroju gospodarczo-społecznego, którzy nie bez pewnej słuszności wskazywali, iż system, który dopuszcza tego rodzaju paradoksalny stan rzeczy, iż jeden kraj ginie z powodu „klepski urodzaju”, drugi zaś ginie z powodu braku żywności — nie ma żadnych podstaw, umożliwiających dalszy rozwój i skazany jest na zagładę.

Od czasu rozpoczęcia akcji interwencyjnej zniszczyła Brazylja przeszło 8 milionów worków kawy. Kawę tę topiono, palono lub też niszczone w jakikolwiek bądź inny sposób. O sposobach, jakie miały być zastosowane przy realizacji planu niszczenia kawy, debatowano nie raz w Brazylji całymi mieszacami. Najleźsze pomysły siliły się na rozwiązanie zagadki, w jaki sposób najlepiej zniszczyć nadmierne ilości kawy. Był to bowiem problem nielada. Z początku wrzucała Brazylja nadmierne zapasy kawy do morza. Sposób ten jednak okazał się niewygodny. Masy kawy zbierały się na powierzchni morza, tworząc lepki i niebezpieczny gąszcz „tort morski”, jak dowcipnie nazywali przeciwnicy akcji interwencyjnej. Wobec tego zastosowała Brazylja inny plan, polegający na paleniu kawy. Jednak i ten plan okazał się „szkodliwym”, ze względu na to, iż swąd palonej kawy rozchodził się daleko po miastach, zatrzymując powietrze. Musiała zatem Brazylja i ten plan zarzucić, przechodząc natomiast do realizacji innego planu, polegającego na budowaniu t. zw. „krematorjów kawy”, a więc specjalnych zamkniętych hal, w których palono kawę. Okazało się jednak, iż i ten plan, którego realizacja kosztowała krocie milionów, nie okazał się skutecznym. Swąd palonej kawy przebiegał najgrubsze mury i przedostawał się nazewnątrz. Musiano zatem przejść do przerabiania z kawy nawozów sztucznych, ale i ten sposób nie przyniósł zamierzonego rezultatu. Wkońcu wynaleziono ostateczny, „genjalny” plan pozbycia się wielkiej ilości kawy: **kawę opalano lokomotywy**. Utworzyły się specjalne zakłady przemysłowe, przetwarzające olbrzymie ilości kawy na brykiety kawowe, którymi opalano lokomotywy i w ten sposób pędzono pociągi. Ludność Brazylji została zatem „uszcześliwiona” pozbyciem się olbrzymich zapasów kawy, ale za to szczęście musiała zapłacić narażeniem się na „przyjemne” zapa-

KRONIKA KRAJOWA

Porozumienie naftowe

Po wielotygodniowych obradach zdołano nareszcie osiągnąć porozumienie w przemyśle naftowym. Nowa umowa Syndykatu Przemysłu Naftowego, skupiającego wszystkie czynniki przemysłu naftowego spisana została na 5 lat i wejdzie w życie z dniem 6 listopada b. r.

Przed wymiarem podatku dochodowego

Ministerstwo Skarbu w okólniku do Izb skarbowych poleciło tym Izdom, aby przy opracowaniu norm średniej zyskowności przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz wolnych zawodów dla celów wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1932 stosowały postanowienia okólnika Ministerstwa Skarbu z dn. 1 kwietnia 1930 r. omawiającego kwestję współpracy z Izdami przemysłowo-handlowymi i liczenia się z ich opinią.

„Grozi” nam urodzaj...

Żniwa w całym kraju dobiegają końca. Ścięte zboże częściowo stoi w kopach na polu, częściowo już zwieziono je do stodół i stogów.

W wielu miejscach dokonano próbnych omłotów, które potwierdziły przypuszczenia, że urodzaj uważać należy raczej za dobry.

W Małopolsce na skutek dłuższych okresów suszy zboża są nieco gorsze.

Roczna konsumpcja żyta i pszenicy w Polsce wynosi 71 milionów kwintali. Należy się spodziewać, że w kraju pozostało około 8 milionów kwintali z roku ubiegłego.

Urodzaj tegoroczny fachowcy obliczają (przy założeniu) na 85 milj. kwintali.

Nareszcie niżka taryfy kolejowej

Międzyministerjalna komisja taryfowa zajmuje się obecnie zmianą taryfy kolejowej. Zmiany dotyczące będą głównie transportu drobnicy oraz środków żywnościowych i węgla i mają na celu wzmoczenie obrotów towarowych.

Jak było do przewidzenia...

(d) Decyzja rządu odnośnie do wprowadzenia ulgowego cla na przywóz papieru do Polski, celem zmuszenia naszych przemysłowców papierniczych do obniżenia cen papieru w Polsce nie wywołała ze strony kartelu papierniczego poważniejszej formal-

nej reakcji. Nie zwracano się zbyt często do rządu o zniesienie tego rozporządzenia, nie zastosowano niżki cen papieru, lecz przeprowadza się obecnie akcję zmierzającą do ugodzenia rządu i społeczeństwa w jego „piętę Achillesową”.

Przemysłowcy papierniczy zwalniają masowo robotników z fabryk. Wielkopolska papiernia w Bydgoszczy, Fabryka S. W. Niemojowskiego w Bielsku, fabryki papieru w Mikołowie, Częstochowie, Żywcu, Włocławku, Kluczewie, Warszawie, w Jeziornie itp. wyrzucają na bruk setki i tysiące robotników, bądź to ograniczając produkcję, bądź też zamykając zupełnie fabryki. Tendencja ta jest nazbyt przezroczysta. Zamiast przystosować się do zmienionej koniunktury i obniżyć ceny papieru i w ten sposób okazać swą zdolność konkurencyjną wobec tańszego i lepszego papieru zagranicznego wyrzucają fabryki papieru robotników na bruk, wierząc, iż rząd, nastraszony wzrastającym bezrobociem zleknie się potęgę kartelu papierniczego i ulgi celne znieśnie.

Zobaczymy, czy rząd, poparty w tym wypadku bez zastrzeżeń przez całe gospodarstwo myślące społeczeństwo nie ugnie się przed terorem kartelu papierniczego i wytrwa na swym stanowisku.

Polisy niemieckie

Rozpoczęta została rejestracja roszczeń z tytułu umów o ubezpieczenie na życie, zawartych z niemieckimi towarzystwami ubezpieczeniowymi przed dniem 19 lutego 1924 r.

W szczególności rejestracja ta tyczy umów, opiewających na marki niemieckie, które w myśl niemieckich przepisów waloryzacyjnych nie podlegają przerachowaniu, oraz umów, opiewających na marki polskie, noty Kriesa, ruble rosyjskie i korony austriackie.

Termin zgłaszania roszczeń upływa z dniem 30 listopada b. r., przyczem po tym terminie wszelkie prawa z tytułu umów ubezpieczeniowych wygasają. W sprawach tych zgłaszać się należy do generalnego konsulatu niemieckiego w Warszawie, obywatele polscy zaś, zamieszkali zagranicą, winni zgłaszać się do konsulatów polskich.

Buchalterzy dyplomowani

Polski Związek Buchalterów Rzeczoznawców i Bilansistów złożył w bieżącym miesiącu odpowiednim czynnikiem opatcowany przez siebie projekt ustawy o buchalterach dyplomowanych wraz z memoriałem, uzasadniającym konieczność wprowadzenia w życie wspomnianej ustawy.

Projekt ten prawdopodobnie rozpatrzony będzie na jesiennej sesji sejmowej.

Kto pragnie nawiązać stosunki handlowe z Niemcami?

Pośrednictwo towarów i przedstawicieli

(LISTA B. 7).

I. EKSPORT Z POLSKI DO NIEMIEC.

101) Firma lipska ma zapotrzebowanie na na-

siona kminkowe do wyrobu kminkówki i pragnie nawiązać stosunki ze zdolnymi firmami eksporto-

chy, unoszące się z lokomotyw, opalanych brykiety kawowe.

Wprawdzie plantatorzy brazylijscy tłumaczyli się, iż zniszczona kawa nie przedstawiała w danej chwili poważniejszej wartości, ze względu na jej, po większej części, zepsutą jakość, jednak w chwili zbioru kawa ta była normalnej jakości i jedynie magazynowanie jej na składach plantatorów przyczyniło się do pogorszenia jej jakości. W tych olbrzymich ilościach magazynowanej kawy tkwiły kolosalne kapitały, którymi zarówno banki prywatne, jak i państwo we zaliczkowały plantatorów kawy, finansując w ten sposób zbory kawowe. Nic zatem dziwnego, iż ze spadkiem cen kawy i akcją waloryzacyjną ginęły olbrzymie kapitały rządowe i prywatne, tkwiące w zniszczonej kawie. Brazy-

lja nawiedzona została zaraz potem szeregiem bankructw, dewaluacją waluty, no i — moratorium dla długów państwowych i prywatnych. Długów nie płacono, dopuszczano do dewaluacji waluty, ale fetysza waloryzacyjnego nie wyrzeczono się i kawę niszczone dalej. Beznadzieję tej akcji nie polegała na tendencji ustabilizowania cen względnie powstrzymania tempa spadku cen kawy. Brazylja mogła ograniczyć plantację kawy i tem samym zbory, i przez długie lata krytyka waloryzacji kawy szła właśnie w tym kierunku, iż niszczenie kawy nie doprowadzi do stabilizacji cen, lecz pierwszym warunkiem stabilizacji jest ograniczenie plantacji.

Teraz przyrzeka Brazylja, iż akcja interwencyjna jest zakończona. Zobaczymy, czy na długo.

wemi.

102) Agentura kolońska ma zapotrzebowanie na pióra gęsie do wyrobu cygarnic i uprasza o oferty na ten artykuł.

103) Firma śląska ma zapotrzebowanie na klepki osinowe 1 m długości, 8 cm. szerokości i ca 25 mm. grubości i prosi o oferty właściwych producentów.

104) Agent hamburski, dobrze zaprowadzony na miejscu, obejmie przedstawicielstwo większych firm eksportowych polskich na najrozmaitsze artykuły na eksport zamorski.

105) Firma śląska poszukuje dostawców sierści krowiej i prosi o oferty na ten artykuł, zwłaszcza firm z Poznańskiego.

II. IMPORT Z NIEMIEC DO POLSKI.

106) Firma w Kassel poszukuje dla zbytu żółtawych, dźwigów towarowych, urządzeń dla rzeźni, urządzeń ładowniczych dla piasku i węgla itp. urządzeń dobrze zaprowadzonych firm, obeznanych w branży.

107) Firma w Chemnitz pragnie nawiązać stosunki z firmami, dobrze obeznanymi w branży maszynowej, które zechcieliby objąć przedstawicielstwo na obrabiarki drzewa.

108) Firma śląska poszukuje dla zbytu swej syntetycznej brzozy na tle klejowym przedstawiciela, mającego dobre stosunki do firm hurtowych farb i lakierów.

109) Firma w Württemberg poszukuje dla zbytu różnych essencji, ekstraktów cukierniczych i korzennych, farb dla fabryk spożywczych etc. przedstawiciela, dobrze obeznanego w branży z siedzibą w Poznaniu, Grudziądzu lub Toruniu, mającego dobre stosunki do fabryk czekoladowych cukierniczych, cukierni itp.

110) Firma w Lipsku pragnie nawiązać stosunki z zdolnymi i dobrze zaprowadzonymi przedstawicielami dla zbytu swych wyrobów: bibuły do filtrowania dla celów chemicznych, farmaceutycznych i technicznych itp.

Blizszych informacyj udziela za podaniem numeru i za załączeniem 2 zł. w znaczkach pocztowych

DEUTSCH-POLNISCHE HANDELSKAMMER
E. V., BRESLAU 1, WALLSTR. 2.

SPRAWY WOJSKOWE.

W SPRAWIE EKSPERTYZ SZPITALNYCH POBOROWYCH I REKRUTÓW.

Departament zdrowia M. S. Wojsk. wydał szefom sanitarnym wszystkich O. K. zarządzenie w sprawie poborowych i rekrutów, przysyłanych do szpitali okręgowych na ekspertyzy. Na podstawie tego zarządzenia, poborowi i rekruci, przystąpi na ekspertyzę z powodu jakiegokolwiek jednego cierpienia, muszą być badani przez lekarzy wszystkich specjalności, którzy oddzielnie określają stopień zdolności do służby wojskowej. Szpital okręgowy wydaje jedno ogólne orzeczenie o przydatności poborowego czy rekruta do służby. Weile rekruci, którzy byli już raz poddawani ekspertyzie szpitalnej, nie mogą być poddawani jej po raz drugi.

RACHELA FAJGENBERG

Małżeństwo na dwa lata

(9) Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO.

IX.

Kochane dziewczę!

Możesz mi powinszować. Pracuję w biurze u swego kolegi już dwa dni i jeszcze nie złożono mi z urzędu. Mój pryncypał jest wziętym bułowniczym w mieście i ma rozległą klientelę wśród Żydów i Arabów.

Stary kolega mój jest „kawałkiem dowcipnisią“. Już pisałem Ci o nim. Jest to ten sam, który dla zgodnego pożycia małżeńskiego rozwiódł się na starość ze swą żoną akurat w dzień wydania zamąż ich córki jedynaczki. Teraz zaprasza mnie co wieczór na herbatę do rozwiedzionej żony swojej i, siedząc z nią przy białym nakrytym stole, wpada w taki zachwycający humor, że zaczyna sypać żartami jak z wora, a to jest takim samym utrapieniem, jak dyskuse nad zagadnieniami żydowskimi, którymi często się sędziwy lekarz wiecieński po tych jaskich obiadach, przyrządzanych dla siebie samego oraz dla mnie, swego darmowego lokatora poddusza.

Zachowuję się atoli grzecznie, gdyż przez swe ambitne zasady proletarjackie straciłem już dwóch wspólników fabrykacji mydła. Jak długo jeszcze będę głupim? Zobaczymy już jednak. Bezwarunko-

Sytuacja gospodarcza Palestyny nadal pomyślna

Dopływ kapitału. -- Zwyżkowe ceny pomarańcz. Widoki pomyślnego urodzaju

Jerozolima (Ż. A. T.) W Jaffie odbyło się doroczne zebranie miejscowej Izby handlowej, na którym dyrektor Anglo Palestine Bank p. Hoofien obrazował sytuację gospodarczą kraju. Mimo optymistycznej oceny zarówno struktury jak i konjunktury gospodarczej p. Hoofien zaznaczył, iż jeśli Anglja rzeczywiście obciąży cłem import pomarańczy palestyńskich, spowoduje to załamanie się tego przemysłu palestyńskiego. Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana na brytyjskiej konferencji imperialnej w Ottawie.

W okresie ostatniego półrocza sytuacja gospodarcza Palestyny

uległa dalszej naprawie.

Przyczyniły się do tego zwyżkowe ceny pomarańczy, dopływ kapitału obrotowego oraz widoki pomyślnego urodzaju.

który dzięki nowym cłom ochronnym będzie dobrze zrealizowany.

Również lokalne gałęzie przemysłu zdołały rozszerzyć swą produkcję i nieraz już z powodzeniem zastępują doniedawna jeszcze importowane towary. Tak nprz. w Tel Awiwie rozpoczęto niedawno niedawno jeszcze wyrób lodowicy domowych i chłodnic. Fabryka pończoch w Tel Awiwie zatrudnia 175 robotników, zaś jej produkcja roczna przekracza 10.000 tuzinów pończoch, z których trzy piąte eksportowane są do krajów sąsiednich.

Zebranie uchwaliło m. in. rezolucję, podkreślającą konieczność uregulowania stosunków handlo-

wych z Rosją Sowiecką z oparciem ich na zasadzie wzajemności.

Praca nad Morzem Martwym wre!

Londyn (Ż. A. T.) W tych dniach odbyło się tu drugie walne zgromadzenie towarzystwa eksploatacji bogactw naturalnych Morza Martwego „Palestine Potash Company“. W nieobecności lorda Lyttona, bawiącego obecnie w Chinach zgromadzenie przewodniczył pułk. Liel. Z odczytanego sprawozdania wynika, że głównie

eksploatowane są pokłady potasu i bromu.

Referat z działalności towarzystwa za ostatni rok odczytał inż. Nowomiejski. Całą dotychczasową produkcję nabyła Anglja. Okazuje się, że zarówno jakością jak i cenami

chemikalja palestyńska zwycięsko współzawodniczą z wytworami innych krajów na rynkach światowych.

W krótkim czasie produkcja zostanie znacznie rozszerzona. Kapitał zakładowy został powiększony i sięga obecnie 39.000 f. szt. Obecnie przy robotach eksploatacyjnych zatrudnionych jest 400 robotników żydowskich i arabskich. Współzycie robotników jest wzorowe.

Warunki zdrowotne są dobre.

W okresie ostatnich 2 lat nie zanotowano ani jednego wypadku malarji.

Kampanja antyżydowska w Niemczech przybiera na sile

Berlin (ŻAT). Mimo stanu wojennego, zakazującego publicznych wystąpień, hitlerowcy kontynuują swą antyżydowską kampanję bojkotową. Między innymi prasa hitlerowska nawołuje do bojkotu kinoteatrów żydowskich, przyczem zamieszcza wyczerpujące spisy tych kin.

„Völkischer Beobachter“ ostro atakuje uroczystości z okazji jubileuszu słynnego artysty, prof. Maxa Liebermanna. Pismo zaznacza między innymi, że „po dniu 31 lipca inne nazwiska reprezentować już będą sztukę niemiecką“. Pismo nie może darować całej prasie niemieckiej, nie wyjąwszy prawicowej, która składała hołd Maxowi Liebermannowi „ako „królowi sztuki

niemieckiej“.

„Jüdische Rundschau“ zamieszcza artykuł, w którym autor, powołując się na ogłoszone za pośrednictwem ŻAT oświadczenie rządu niemieckiego, iż jest on zdecydowany stać na straży równouprawnienia wszystkich obywateli, domaga się rozciągnięcia środków bezpieczeństwa celem odparcia antyżydowskiej hecy, uprawianej przez narodowych socjalistów. Bylibyśmy ogromnie rozczarowani — pisze „Jüdische Rundschau“ — gdyby w ogólnym dążeniu do bezpieczeństwa rząd nie dostrzegł, że społeczeństwo żydowskie ma słuszne powody żywienia zaniepokojenia.

Przedruk wzbroniony

bił. Tak długo prosił, aż Cypora dała przyzwolenie.

Kilka dni leżał u mnie funt szterling, który w tym celu pożyczylem od starego chemika. Do ostatniej chwili nie wierzyłem, że to się stać może, ponieważ siły opuszczają go z każdym dniem. Przestał zupełnie jeść. Twarz mu pożałowała, jak u marłemu. Jedynie w oczach jarzy u niego od czasu do czasu ognik. W takich chwilach zrywa się z łóżka z gwałtowną siłą zdrowego człowieka i zaczyna prosić, aby pozwolili mu wrócić do domu do Szomronu. W stadzie tam przez ten czas urodziły się cztery kózki. Banany przy drzwiach napewno już chyba wyrosły na wysokość człowieka, a truskawki, które Cypora po raz pierwszy zasadziła na próbę rosna, jak Towja pisze, nad podziw. Chciałby to przynajmniej zobaczyć, lecz po zdecydowanym oświadczeniu lekarza, że choremu nie wolno się stąd ruszyć, zaczął znów rozmawiać z Cyporą o ślubie. A wczoraj, kiedy dzień nadarzył się jasny i słoneczny, musiało się to stać.

W porze obiadowej przybiegła do mnie do biura Cypora i uśmiechnięta swym zwyczajem, potykała i prosiła mnie o ten funt szterling. Dow jest przez cały dzień w takim podnieceniu, że musi życzeniu jego zadość uczynić. Zawoła rabiną do szpitala, niech da im ślub, to się Dow uspokoi. Siostry szpitalne doradziły jej, aby wymyśliła jakiś pretekst, jakoby ją nagle wzywano do domu do Szomronu i pojechała na kilka dni. Okrutnicą wszakże byłaby, aby pójść za ich radą. Życie złożyłaby w ofierze, aby ulżyć mu w ostatnich

Od dziś w kinoteatrze dźwiękowym „WANDA“ Gertrudy 5 PRZEŻYCIA JEDNEJ NOCY

Dramat miłości, pożądania i zbrodni. Wstrząsające dzieje istot rzuconych na burzliwe fale namiętności ludzkiej. W rolach głównych: **Marcella Albani, Angello Ferrari, Igo Sym.** Program uzupełniają dodatki dźwiękowe i najnowszy tygodnik „Foxy”. Ceny miejsc niższe. — Program Nr. 47

W sobotę, 30 bm. o g. 3 pop. W niedzielę, 31 bm. o g. 11:30 przedpół. **Poranki filmowe KSIĄŻĘ DRACULA.** Film pełen grozy i niesamowitości. Ceny miejsc od 49 gr.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

Polska -- Sowiety -- Rumunja -- Niemcy

Po podpisaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresji

POMYŚLNA WRÓŻBA.

Warszawski „Express Poranny” pisze na marginesie zawarcia polsko-sowieckiego paktu o nieagresję:

Polskę oddziela od sąsiada wschodniego radykalna różnica ustroju społecznego i politycznego. Nasza granica wschodnia jest rubieżą nie tylko dwóch państw, ale i dwóch kultur, dwóch typów budownictwa państwowego, dwóch systemów gospodarki, dwóch światów ducha.

Jeśli między temi, tak odrębnymi światami stanął pakt, poręczający wzajemnie pokój i bezpieczeństwo granicy; jeśli wszystkie trudności pokonano szczęśliwie w poczuciu wspólnych korzyści, jakie i Polsce i Unji sowieckiej zapewnia perspektywa zgodnego współżycia, to fakt ten jest nie tylko dla nas, ale i dla całej Europy wróżbą pomyślną, niosącą niewątpliwą otuchę w zmaganiu się z ciężkimi warunkami kryzysu.

Utrwalenie pokoju na odcinku polsko-rosyjskich stosunków jest pokazną zdobyczą, która stanowi przyrost i wzmoczenie tendencji pokojowych na całym obszarze naszego zwłoczonego i skłóconego ładu, przedewszystkiem zaś oznaczać będzie przyrost naszych sił pokojowych i odpornych wobec rozpetanego chaosu dzisiejszych i jutrzejszych Niemiec.

ZNIWECZONE NADZIEJE NACJONALISTÓW NIEMIECKICH.

„Czas” podnosi również znaczenie paktu z uwagi na Niemcy:

Bez entuzjazmu, ale z pewnym uczuciem ulgi przyjęli społeczeństwo polskie wiadomość o podpisaniu paktu o nieagresję z bolszewicką Rosją, który powinien dać nam zabezpieczenie naszych wschodnich granic. Główne znaczenie paktu, — o ile możemy liczyć na jego lojalne dotrzymanie — na tem polega, że obraca on w niwecz nadzieje nacjonalistów niemieckich na pomoc Rosji w razie napadu Niemiec na Polskę. — Cała polityka niemiecka, od czasu traktatu w Rapallo — wobec Polski — oparta była o tę presumpcję. Toteż już pierwsza wiadomość o zawarciu polsko-rosyjskim, wywołała w Berlinie niepokój, a nawet oburzenie. Teraz rząd niemiecki

musi się liczyć z faktem dokonany, który może wpłynąć łagodząco na polsko-niemieckie stosunki.

Podpisanie paktu z Bolszewią dowodzi wymownie, że Polska jest głównym czynnikiem pokoju we Wschodniej Europie, że gotowa jest nawet do ofiar, byle stworzyć poważne gwarancje pokojowe.

OSŁABIENIE TRAKTATU W RAPALLO.

Jeszcze wyraźniej podkreśla ten moment „Kurier Poranny”:

Artykuł czwarty (paktu obecnie podpisanego) gwarantując Polsce, iż Rosja nie jest skrepowana żadnym układem, zawartym przed podpisaniem paktu o nieagresję z Polską, któryby jej nakazywał agresywne popieranie jej sojuszników w ewentualnym zaatakowaniu Polski. Oznacza to, że gdyby naprzykład Niemcy napadły na Polskę, wówczas Rosja nie jest zobowiązana do pomagania im w tym ataku. Element bowiem agresji został wytrącony paktem nieagresji z Rosją ze wszystkich porozumień rosyjskich już dokonanych i mających być dokonany. Czyli, gdyby Rosja była ogarnięta taką pokojowością jak Polska, to musieliśmy uznać, że granice naszych obu państw mogłyby być zupełnie spokojne. — Otworzy zapewne ten fakt ożywienie stosunków ekonomicznych i handlowych Polski z Rosją; zakładać również, a jeżeli nie będzie katechone, może wyrosnąć zeń wielkie drzewo zgody polsko-rosyjskiej i ewentualnej współpracy na arenie międzynarodowej około fundowania światowego pokoju.

Wspomniany usięp czwartego artykułu paktu osłabia tedy w bardzo znacznym stopniu doniosłość traktatu w Rapallo.

A CO — RUMUNJA?

Warszawski sprawozdawca polityczny „Il-Kurjer Codz.” pisze:

Tym razem Rumunji niema przy Polsce. — W gruncie rzeczy nie ma to istotnego znaczenia, ponieważ pakt polsko-sowiecki, uznający wszystkie dotychczasowe umowy, — uznaje sojusz polsko-rumuński.

Podpisanie przez Polskę paktu bez udziału Ru-

munji nie osłabia w najmniejszym stopniu sojuszu polsko-rumuńskiego. Brak zaś udziału Rumunji nie zmniejsza z drugiej strony wartości paktu polsko-sowieckiego.

Polska występuje jako partner samodzielny — jednak polsko-sowiecki pakt o nieagresji jest gwarancją stabilizacji stosunków na wschodzie Europy.

Innego zdania jest „Głos Narodu”, który wogóle zapatruje się sceptycznie na wartość podobnych paktów o nieagresję, wobec słabości Ligi Narodów i zupełnego niemal fiaska konferencji rozbrojeniowej:

Ze względu na okoliczności, w jakich doszedł do skutku polsko-sowiecki pakt o nieagresję, oraz ze względu na obecną sytuację międzynarodową, trudno się oprzeć wrażeniu, że zawarcie układu w tych warunkach leżało przedewszystkiem w interesach państwa sowieckiego. Wzmocnienie jego pozycji na terenie międzynarodowym, a ponadto, co już oddawna leżało w celach dyplomacji sowieckiej, doprowadza do rozróżnienia stosunków polsko-rumuńskich. Przypomnieć należy, że jest to już drugi sukces dyplomacji sowieckiej w rokowaniach z Polską o pakt o nieagresji. Najpierw udało się jej rozbić współdziałanie Polski w tej sprawie z państwami nadbałtyckimi, teraz przysłała kolej na Rumunję.

—oOo—

STANOWISKO RUMUNJI.

Rumuńskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało zaraz po podpisaniu polsko-sowieckiego paktu o nieagresję oficjalny komunikat, który dowodzi przyjaznego stanowiska Rumunji wobec tegoż paktu. Komunikat rumuński brzmi:

„Podpisanie paktu polsko-sowieckiego w żadnym razie nie wolno tłumaczyć jako odosobnienia się Polski od Rumunji w kwestji paktu o nieagresję, albowiem Polska z wielkim naciskiem daje oficjalnie zapewnienie, że aż do chwili zawarcia identycznego paktu między Rumunją a Sowiecami rząd polski nie zatwierdza podpisanego obecnie paktu. Aczkolwiek sojusz polsko-rumuński pozostaje nadal nienaruszony i aczkolwiek między Rumunją a Sowiecami obowiązuje pakt Kelloga, na podstawie którego Sowiety już zrezygnowały z wojny, to jednak Rumunja pragnie zawrzeć z Rosją sowiecką pakt o nieagresję, który byłby identyczny z zawartym obecnie paktem polsko-sowieckim, przy równoczesnym zabezpieczeniu uzasadnionych interesów rumuńskich. Zapewnienia, dane przez rząd polski, są tego rodzaju, że usprawiedliwiają przekonanie rządu rumuńskiego, iż upragniony przez wszystkich cel konsolidacji pokoju zostanie niewątpliwie osiągnięty”

PULK. HERBERT LEHMAN kandyduje z ramienia stronnictwa republikańskiego na stanowisko gubernatora stanu New York. Pulk. Lehman jest jak wiadomo Żydem.

chwilach.

Zgodziłem się, naturalnie, dać im te pieniądze. Ja odprawiłem natychmiast zpowrotem do szpitala, ażeby uspokoiła Dowa, a sam zaś udałem się do rabina. Tam rozpytywano się mnie czemu tak spieszyć z daniem ślubu niebezpiecznie choremu, lecz, otrzymawszy odemnie poufną odpowiedź, że to konieczne — rabin więcej o nic nie pytał i kazał sobie sprowadzić furmankę. Przytem przyrzekł mi załatwić to jak najprędzej. Nie zapomniał również zabrać ze sobą trochę wina w butelce i srebrną obrączkę.

Przybywszy do szpitala, zastaliśmy nowożeńców już gotowych. Cypora włożyła swą białą batystową bluzkę z granatową sukienką, a Dow siedział w fotelu na biegunach, uczesany, z białą chusteczką na kolanach. Dokoła stały ciekawe siostry i kilku nieobłożnie chorych, wszyscy milczący i zafrapowani niezwykle wydarzeniem.

Lecz rabin pospieszał. Pomocnik jego prędko sporządził umowę małżeńską, nowożeńcy się podpisali i rabin dokonał zaślubin.

I już wszystko było zakończone. Zaraz potem wyprowadziłem rabina z pomocnikiem i wyprosiłem ciekawych z pokoju. Następnie przeżyłem najstraszniejsze chwile swojego życia. Oboje, ja i Cypora mieliśmy podtrzymywać podniosły nastrój Dowa. Jemu koniecznie się zachciało abyśmy we troje tańczyli „horę”. Ona musiała mu także przyrzec, że jeszcze dziś oboje napiszą o swych zaślubinach do jego rodziców na Wołyniu. Ciężki krwotok przerwał jego entuzjastyczne słowa padł Cy-

porze w objęcia.

Natychmiast zaalarmowałem siostry, aby pospieszyły mu z pomocą, a sam zaś poszedłem do biura. Wieczorem jednak, kiedy znowu przyszedłem do szpitala, Cypora siedziała w tej samej pozycji, trzymając uczesaną głowę Dowa na swoich kolanach. Wciąż jeszcze była wystrojona w swoją białą batystową bluzkę z granatową sukienką, którą wkładała zwykle, kiedy miała jechać do miasta. Dowowi lekarz surowo zabronił mówić. Leżał więc teraz cicho, z martwymi przymkniętymi oczami i przysłuchiwał się opowieści którą Cypora mu czytała.

Ona chciała bezwzględnie zostać tu na noc, lecz do tego już żądać miarą nie chciałem dopuścić, gdyż była tak wyczerpana przez nieszczęśliwe przeżycia tego dnia, że musiała przynajmniej odpocząć nieco w nocy i usłyszeć mnie. Siedzieliśmy przy nim do godziny jedenastej. Późem, skoro się zdrzemuął, poszliśmy do domu. Wyszedszy jednak ze szpitala na ulicę, dziewczyna tak się rozplakała, że całą drogę w żaden sposób nie mogłem jej uspokoić. Zagotowano dla niej herbatę i zniosłem jej kolację, przyłożyłem jej zimny okład na głowę, a wciąż nie mogła się uspokoić. Co chwila zrywała się z łóżka i zaczynała się ubierać wśród nocy, aby iść do szpitala; rozplamiona i zirytowana, szlochała.

Chodźmy! chodź ze mną! Chodź! Kona tam... Samiuteczki, wszyscy śpią... dziś ostatnia jego noc... ostatnie chwile... Woła mnie? Chcę się z tobą pożegnać... Chodź! chodź ze mną!...

Lecz ja ją przemocą włożyłem napowrót do łóżka, a sam zabrałem się do czytania czegoś i tak przesiadziałem do trzeciej godziny w nocy. Cypora nie spała. Leżała milcząca i znieruchomiała rozpaczą, z oczami rozwartymi, rozpalonemi i wpatrzonemi w sufit. Taką ją zostawiłem i poszedłem do siebie. Lecz na schodach usłyszałem jej płacz, zbiegłem zpowrotem i wniosłem ją na rękach na poddasze. Tu ją posadziłem przy otwartej oknie, kładąc się sam na swej rozpostartej koldrze na podłodze.

Tak usnąłem ze zgasłym cygarem między palcami, a gdy się obudziłem, był już późny ranek. Karmel promieniał w blasku słonecznym, Cypory w pokoju już nie było. Pobiegłem pędem do szpitala dowiedzieć się co z Dowem, lecz w połowie drogi spotkałem Cyporę powracającą, uśmiechniętą i delikatną, jak zawsze. Dow tej nocy ~~nie~~ spał, jest jednak tak osłabiony, że ledwo mówi, a ona teraz idzie do domu położyć się trochę, gdyż ledwo trzyma się na nogach. Wprost bohaterka, w szpitalu wszyscy ją podziwiają.

Drogi dziewczę! Dlaczego Twój ostatni list taki króciutki? Już czas, abyśmy się widzieli, tak tęsknię za Tobą ostatnimi czasami! Tak tęskno, droga, za odrobiną szczęścia. O, gdybyś mogła do mnie teraz przyjechać. Dow dziękuje Ci za Twe listeczki zawsze wprawiają go w dobry nastrój. Biedny chłopiec! Dogorywa jak świeca.

Twój Galileusz.

(C. d. n.)

Olympic 1932

LOS-ANGELES USA

Program X. Olimpijady

Sobota, 30 lipca. uroczyste otwarcie igrzysk, podnoszenie ciężarów.

Niedziela, 31 lipca bieg 400 m. przez płotki, skok wzwyż, pchnięcie kulą, przedbiegi 100 m. przedbiegi 800 m., międzybiegi 100 m. międzybiegi 400 m. przez płotki, rzut oszczepem pan, finał 10 klm. podnoszenie ciężarów. Zawody szermiercze, drużynowe na florecy.

Poniedziałek, 1 sierpnia. szermiercze zawody drużynowe na florecy. półfinały biegu 100 m. Rzut młotem. finał biegu 100 m. finał biegu 400 m. przez płotki, przedbiegi biegu 100 m. dla pań, bieg 800 m. międzybiegi 100 m. pań. 3 klm. steeple Chase, drużynowe zawody szermiercze. Florecy, wyścigi kolarskie.

Wtorek, 2 sierpnia jazda konna do pięcioboju, indywidualne zawody na florecy, panie i panowie bieg 110 m. przez płotki, przedbiegi. Skok w dal, rzut dyskiem pań, przedbiegi 200 m. finał biegu 800 m. finał 100 m. pań, międzybiegi 110 m. przez płotki, przedbiegi 5 klm. przedbiegi 200 m. Zapasy, wyścigi kolarskie.

Środa, 3 sierpnia zawody szermiercze do pięcioboju i drużynowe na florecy, zapasy, zawody szermiercze na florecy, chód 50 klm. Międzybiegi 200 m. Skok o tyczce. Rzut dyskiem, bieg pań 80 m. przez płotki. Przedbiegi, finał biegu 110 m. przez płotki. finał 200 m. przedbiegi 1,500 m. zapasy, przybycie na stadion zawodników chodu na 50 klm. finały zawodów kolarskich.



Baron de Coubertin wskrzesiciel idei Igrzysk Olimpijskich

Czwartek, 4 sierpnia. szosowe wyścigi kolarskie, zawody strzeleckie do pięcioboju, zapasy grecko-rzymskie, przedbiegi 400 m. Rzut oszczepem. Trójskok, międzybiegi 80 m. przez płotki pań. finał 1,500 m. międzybiegi 400 m. finał 80 m. przez płotki pań, zapasy grecko-rzymskie.

Piątek, 5 sierpnia. zawody szermiercze drużynowe na szpady, wyścig pływacki do pięcioboju, dziesięciobój. Bieg 100 m. dziesięciobój, skok w dal, zawody szermiercze drużynowe na szpady, żeglarstwo, zapasy grecko-rzymskie, dziesięciobój, pchnięcie kulą, finał 5 klm. dziesięciobój, skok wzwyż, finał 400 m. dziesięciobój. Bieg 400 m. zapasy grecko-rzymskie.

Sobota, 6 sierpnia, bieg 400 m. do pięcioboju. Zawody drużynowe na szpady, przedbiegi pływackie 100 m. zawody pływackie pań 200 m. st. klas. dziesięciobój 110 m. przez płotki, piłka wodna, dziesięciobój, rzut dyskiem, zapasy grecko-rzymskie, żeglarstwo, przedbiegi sztafety 4x100. Dziesięciobój, skok o tyczce, przedbiegi zawodów pływackich pań 100 m. st. dow. przedbiegi sztafety pań 4x100. międzybiegi zawodów pływackich 100 m. st. dow. piłka wodna. bieg 3 klm. z przeszkodami, finał, dziesięciobój, rzut, oszczepem, przedbiegi sztafet. 4x100. dziesięciobój. Bieg 1,500 m. zawody hokejowe Japonja—Indje. Zapasy grecko-rzymskie.

Niedziela, 7 sierpnia. międzybiegi pływackie 200 m. st. klas. pań. piłka wodna, żeglarstwo. Zawody szermiercze na szpady drużynowe. skok wzwyż pań. Międzybiegi sztafety 4x100 m. finał sztafety 4x100 m. finał sztafety 4x100 m. Międzybiegi zawodów pływackich 100 m. st. dow. pań, pokaz gry lacrosse, start Maratonu. Finały sztafet 4x100 m. Półfinały wyścigu pływackiego 100 m. st. dow. piłka wodna. finał sztafety 4x100 m. zapasy grecko-rzymskie, przybycie uczestników Maratonu.

piłka wodna, żeglarstwo, boks, zawody szablone indywidualne. Wioślarstwo, pokaz gry lacrosse, międzybiegi wyścigu pływackiego 200 m. st. klas. międzybiegi wyścigu pływackiego 1,500 m. st. dow. finał wyścigu pływackiego 100 m. na wznak, sztafeta pływacka 4x100 m. pań st. dow. Finał piłka wodna, boks.

Sobota, 13 sierpnia, skoki wieżowe panów. mecz piłki wodnej o trzecie miejsce, wioślarstwo, szablone zawody indywidualne, boks, jazda konna, pokazowe skoki wieżowe zwycięzców konkursu olimpijskiego, finał wyścigu pływackiego 200 m. st. klas. finał wyścigu pływackiego 400 m. st. dow. finał 1,500 m. st. dow. pokaz skoków wieżowych pań, finał turnieju piłki wodnej, boks.

Niedziela, 14 sierpnia, konkurs hippiczny Prix



Olbrzymi stadion olimpijski w Los Angeles

Poniedziałek, 8 sierpnia, gimnastyka, skoki z trampoliny, 9 zawody na szpady, przedbiegi sztafety pływackiej 4x200 m. piłka wodna. Żeglarstwo, hokej, finał wyścigu pływackiego pań 100 m. st. dow. przedbiegi 400 m. st. dow. piłka wodna pokaz gry rugby.

Wtorek, 9 sierpnia gimnastyka, wioślarstwo, międzybiegi wyścigu pływackiego 400 m. st. dow. przedbiegi 100 m. na wznak dla pań. piłka wodna. Żeglarstwo, wioślarstwo. Zawody szermiercze na szpady, piłka wodna, pokaz gry lacrosse, pokazy skoków wieżowych, finał sztafety pływackiej 4x200 m. finał wyścigu pływackiego 200 m. dla pań, piłka wodna.

Środa, 10 sierpnia, gimnastyka, jazda konna, wioślarstwo, boks, przedbiegi wyścigu 100 m. na wznak, przedbiegi sztafety pływackiej 4x100 m. st. dow. pań. Żeglarstwo, piłka wodna, zawody szablone drużynowe, jazda konna, pokaz skoków z trampoliny pań, finał wyścigu pływackiego 400 m. pań st. dow. międzybiegi wyścigu na wznak 100 m. dla pań, piłka wodna, boks, gimnastyka.

Czwartek, 11 sierpnia, jazda konna, gimnastyka wioślarstwo, boks, zawody strzeleckie z pistoletu, przedbiegi wyścigu pływackiego 400 m. st. dow. pań, przedbiegi wyścigu pływackiego 1,500 m. st. dow. jazda konna, żeglarstwo, drużynowe zawody szablone, Wioślarstwo, boks, hokej, przedbiegi wyścigu pływackiego 1,500 st. dow. przedbiegi wyścigu pływackiego 200 m. st. klas. przedbiegi wyścigu pływackiego na wznak 100 m. piłka wodna, boks.

Piątek, 12 sierpnia, gimnastyka, zawody szablone indywidualne, wioślarstwo, jazda konna, strzelanie z karabinów, Boks, Finał skoków wieżowych pań, wyścig pływacki 400 m. st. dow. pań,

des Nations. uroczyste zamknięcie igrzysk.

Zawody lekkoatletyczne i hokejowe zostaną rozegrane na stadionie olimpijskim, pływanie w siedmiu basenach pływackim. Gimnastyka, zapasy, boks i podnoszenie ciężarów w t. zw. audytorjum olimpijskim. Szermierka w sali miejskiej. Jazda konna na terenach Riviera Country Club. Wyścigi kolarskie na stadionie Pasadena. Wioślarstwo w zatoce Long Beach, żeglarstwo w zewnętrznej zatoce Long Beach. Strzelanie na strzelnicy olimpijskiej.

Polacy na Olimpijady

Poniżej podajemy program tych dyscyplin na letniej Olimpijady w Los Angeles, w których polska ekspedycja bierze udział.

Lekkoatleci: Kusociński 31 bm. bieg 10 klm., 2 sierpnia przedbieg 5 klm., 5 sierpnia finał 5 klm. Heljasz 31 bm. rzut kulą, 3 sierpnia rzut dyskiem. Siedlecki: 5 i 6 sierpnia dziesięciobój. Pławczyk 31 bm. skok wzwyż.

Lekkoatletki: Wajssówna 2 sierpnia rzut dyskiem, Schabińska 3 sierpnia przedbieg 80 m. przez płotki, 4 sierpnia międzybieg i finał 80 m. przez płotki. Walasiewiczówna 31 bm. rzut oszczepem, 1 sierpnia przedbieg na 100 m., 2 sierpnia finał 100 m. irzut dyskiem.

Szermierze: 10 sierpnia zawody szablone przed boje, 11 sierpnia finał.

Wioślarze: czwórka 10 sierpnia przedbieg, 11 międzybieg. 13 finał. Dwójka bez sternika 10 sierpnia przedbieg, 12 międzybieg. 13 finał. Dwójka ze sternikiem 9 sierpnia przedbieg. 11 sierpnia międzybieg. 12 sierpnia finał

DZIŚ środa, dnia 27 b. m. premjera w teatrze świetlnym „APOLLO“. Ostatnia nowość „PARAMOUNTU“. Przepiękne arcydzieło kinematografii światowej, tętniące wszystkimi akordami ludzkich pragnień. **MAŻ SWOJEJ ZONY** Wspaniały romans na tle upajającej pieśni serca, duszy i zmysłów. potęgi i namiętności. Przesłuchane śpiewy. Cudowne balety Bogata wystawa. W roli głównej pełna żywiołowego temperamentu i ognia **ROSITA MORENO** i wirtuozny amant **Roberto Rey**. — Nieprzearty czar i upojenie wioną od tego nieprzeciętnego filmu. Ceny miejsce już od **60 groszy**.

Zagadka Gorgułowa

Sensacyjne oskarżenie Barbusse'a

Na marginesie procesu Gorgułowa, o czym donosimy w telegramach, znajdujemy w prasie zagranicznej następujące jeszcze szczegóły, dotyczące oskarżonego i dalszego przebiegu procesu, który zakończyć ma się już dziś we środę.

KROKI OSTROŻNOŚCI — NASTRÓJ GORGUŁOWA.

Celem uniknięcia natłoku i incydentów przedsięwzięto w Paryżu i w Pałacu Sprawiedliwości najostrożniejsze kroki zapobiegawcze. Oprócz około 100 sprawozdań pism francuskich i zagranicznych na salę rozpraw dopuszczono zaledwie 70 osób. — Niektórzy z „szczęśliwych“ posiadaczy biletów sprzedają karty wstępu po 100 franków i więcej.

Celem uchronienia oskarżonego przed gniewem i ewentualnym lynchem tłumów przeprowadzono Gorgułowa jeszcze w przedwieczór dnia rozpraw (z niedzieli na poniedziałek bieżącego tygodnia) z więzienia Santé do więzienia Concergerie. Ostatnie dni przed rozprawą spędził oskarżony w tępej odętywności. Podobno godzinami całęm siedział nieruchomo na pryczy; wzrok wlepił w małe okratowane okienko celi; mamrotał słowa modlitwy: **Więźnienie Concergerie**, dokąd przewieziono Gorgułowa, jest ponurą średniowieczną basztą, której mury wznoszą się nad brzegiem Sekwany. Rzecz osobliwa, że mordercę prezydenta Doumera osadzono w tej samej celi, w której kiedyś na wykonanie wyroku czekał Ravallac, zabójca króla Henryka IV. W czasie ostatniej rozmowy z obrońcą oświadczył miał Gorgułow, że już pogodził się z myślą śmierci na gilotynie. Władze więzienne zezwoliły oskarżonemu sporządzić testament; Gorgułow zapisał w nim żonie wszystkie dochody, jakie przyniosą jego „literackie prace“. Nie trzeba chyba dodawać, że obecnie Gorgułow z pewnością znajdzie nawet jednego nakładcę „pamiętników“ i innych „pism“ człowieka stojącego w środku sensacji.

PRZEBIEG PROCESU.

Pierwszy dzień procesu przeznaczono na przesłuchanie oskarżonego, przy czym zeznawać rozpoczęli już świadkowie. W drugim dniu procesu zeznawali — w dalszym ciągu świadkowie oskarżenia i obrony. Prokurator powołał 17 świadków. Z ramienia obrony zeznawać mieli tylko żona i brat mordercy. Nadto zaś właściciel baru, w którym Gorgułow wypił ostatnią flaszkę koniaku przed dokonaniem zbrodni, a wreszcie dwóch rosyjskich emigrantów, którzy znają oskarżonego. O stanie umysłowym i psychicznym mordercy referować będzie szereg lekarzy psychiatrów. Podobno eksperci sądowi są zdania, że Gorgułow dokonał zbrodni w stanie nie poczytalności, chociaż w fanatycznym rozdrażnieniu. Dwóch psychiatrów obrony (Logres i Le-grain) są zdania, że zbrodniarz jest człowiekiem nie poczytalnym i nie może ponosić odpowiedzialności za czyn. Również znany francuski psychiatra dr Toulouse skłania się do zapatrywania, że sprawca jest człowiekiem umysłowo nienormalnym. **Naogół utrzymuje się w Paryżu przypuszczenie, że Paweł Gorgułow skazany będzie na karę śmierci na gilotynie.**

„J'ACCUSE“ BARBUSSE'A.

Na sali rozpraw rozegra się w każdym razie walka o poczytalność Gorgułowa. Jakkolwiek naogół starają się pozbawić proces wszelkiego podkładu politycznego, to jednak nie da się przejść do porządku dziennego nad sensacyjnym, namiętnym oskarżeniem Henryka Barbusse'a. Zamierza on odegrać w procesie i w sprawie Gorgułowa rolę, jak w sprawie Dreyfusa odegrał w swoim czasie, Emil Zola. Henry Barbusse ogłosił też obszernie oskarżenie, w którym czytamy m. in.:

„Wszystkie rządy francuskie od czasu zakończenia wojny oskarżam o to, że przyjmowały, zachęcały, popierały i zbroiły organizacje białogwardzistów, których celem jest mord i prowadzenie wojny.

„Oskarżam szczególnie rząd Tardieu'go, że łącznie z policją francuską odpowiedzialny jest za morderczy zamach Gorgułowa.

„Oskarżam Tardieu, że odegrał komedję zarówno straszliwą jak i śmieszną, skoro za pośrednictwem swojej prasy kolportował pogłoskę, jakoby Gorgułow był bolszewikiem, neobolszewikiem“, czy też narzędziem bolszewizmu...“

ARMJA BIAŁOGWARDZISTÓW W KONTAKCIE Z RZĄDEM FRANCUSKIM?

Barbusse zapewnia w dalszym ciągu swojego „j'accuse“, że na wszystko co mówi, gotów jest służyć starannie zbadanymi i absolutnie pewnymi dowodami. Barbusse oświadcza, że nie zmusić go nie zdoła, żeby cofnął swoje oskarżenie. Henri Bar-



Paweł Gorgułow

busse zajmuje się w dalszym ciągu armją białogwardzistów wynoszącą we Francji podobno 200.000 ludzi i będącą niejako armją w armji, państwem w państwie. Armja ta czeka tylko na odpowiednią sposobność i na większe finansowe subwencje. Barbusse przytacza szereg zapodań mających świadczyć o tem, że armja białogwardzistów pozostaje w ścisłym związku z ekspozyturami rządu francuskiego i z francuskim sztabem generalnym. Barbusse podaje szereg nazwisk i oświadczeń znanych osób. Na czele armji białogwardzistów stoi podobno generał Miller. Z ramienia białogwardzistów przy-

W Anglii wprowadzono kary cielesne dla przestępców

Sędzia koronny w Birmingham, Mac Cardy, oświadczył: „W ostatnich latach rozlała się szeroko w Anglii fala przestępczości. Obecnie popełnia się więcej przestępstw, niż kiedykolwiek w ciągu ostatnich 60-ciu lat. Dwa lata temu przepowiadałem wzrost przestępczości w Anglii. Przepowiednia moja sprawdziła się. Sądzę, że przestępczość będzie rosła dalej, a co jest najgroźniejszym przejawem, to fakt, że większość przestępców rekrutuje się z spośród ludzi nie mających ukończonych lat 30-tu“.

W związku z oświadczeniem sędziego Mac Cardy, które wywołało w całym kraju wielkie wrażenie, znajduje się zwrot w prasie i opinii angielskiej, które wypowiedzają się za zaostreniem kar za przestępstwa.

Wielki dziennik londyński, „Daily Express“, pisze co następuje:

„Cała opinja pochwała wyrok wydany przez sędziego Avory, który skazał trzech bandytów na karę osmagania, motywując swoją sentencję tem, iż należy przystąpić do energicznej walki z bandytyzmem.

Kary cielesnej obawiają się przestępcy bardziej, niż kary więzienia. W rzeczywistości kara ta jest tak ciężka, iż wielu sędziów waha się przed jej zastosowaniem ze względów humanitarnych.

Przed wykonaniem sentencji lekarz więzienny

Dr. Bronisław Rost

specjalista chorób nerwowych
powrócił

ordynuje codziennie od 3—5 popołudniu
Mały Rynek 4 — Telefon 126-75.
Elektroterapia.

HEBRAJSKIE SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE „TARBUT“ W WILNIE poszukuje nauczycieli języka hebrajskiego z Biblią i historji.

Wymagane warunki: 1) kwalifikacje zawodowe. 2) praktyka pedagogiczna. 3) gruntowna znajomość języka i kultury hebrajskiej

Ogłoszenia z referencjami skierować pod adresem: Wilno, Plac Orzeszkowej Nr. 7. 176X

gotowany był też w swoim czasie zamach na posła sowieckiego w Paryżu, Dowgałewskiego. Henri Barbusse jest zdania, że i Gorgułow należał do tych kół pozostających w ścisłym kontakcie z policją francuską. Barbusse uważa, że świadczą o tem m. in. liczne szczegóły, jakie wyszły na jaw w czasie śledztwa przeciw Gorgułowowi. Barbusse oświadcza, jakoby postarano się o cały szereg świadków; nie chciano zaś skorzystać z zeznań redaktora pisma „Petit Journal“ p. Mortane, który na własne oczy doskonale widział przebieg zamachu. Red. Mortane utrzymuje mianowicie, że między pierwszym strzałem a następnym upłynęło conajmniej 12 sekund, w czasie których nikt nie pośpieszył z pomocą prezydentowi Doumerowi, tak że morderca strzelać mógł do zupełnie swobodnie „jak do tarczy“ wedle słów Mortane'a cytowanych przez Barbusse'a.

BARBUSSE ŻĄDA...

Henri Barbusse oświadcza, że bierze pełną odpowiedzialność za wszystko co powiedział w sprawie Gorgułowa. Uważa, że prez. Doumera zamordowano ze względów podyktowanych sprawami polityki międzynarodowej. Henri Barbusse kończy też swoje sensacyjne oskarżenie żądaniem: **aresztowania byłego premjera Tardieu, degradacji i uwięzienia prefekta policji paryskiej Chiappe'a, który znał przedtem już Gorgułowa i nie przedsięwziął niczego celem ostatecznej obrony osoby prezydenta.** W dalszym ciągu domaga się Barbusse **aresztowania przywódcy białogwardzistów, wdrożenia śledztwa przeciw byłemu prezydentowi Millerandowi oraz powołania specjalnej komisji parlamentu francuskiego, która zbadalaby sprawę Gorgułowa.**

Oskarżenie Barbusse'a wywołało oczywiście zrozumiałą sensację i na świeżo dyskutowane będzie w związku z procesem i wyrokiem sądu przysięgłych, przed którym odpowiada Paweł Gorgułow.

bada skazanego, aby stwierdzić, czy może on wytrzymać określoną ilość uderzeń. Skazanego przywiązuje się za ręce i nogi do żelaznego trójkąta, tak, aby nie mógł się ruszyć i obnaża się go do pasa. Wówczas lekarz bada go ponownie, aby sprawdzić, czy skazany jest wytrzymały fizycznie. Dwaj dozorczy, wywiezieni w rzemiośle biczowania, stoją po obu stronach skazańca. W rękach trzymają dwie wicioramienną dyscyplinę, osadzoną na krótkim trzonku, której każda pletnia mierzy około metra długości.

Na dany sygnał dozorca wymierza uderzenie w plecy skazanego. Wyjątkowo tylko silni ludzie mogą wytrzymać uderzenia, nie wydając okrzyku bólu.

Po szóstym uderzeniu następuje przerwa i, jeśli lekarz stwierdza po zbadaniu, iż skazaniec może wytrzymać resztę uderzeń, drugi dozorca przystępuje z kolei do egzekucji.

Zazwyczaj jednak lekarze wstrzymują egzekucję już po szóstym uderzeniu, poczem skazańca przenoszą do szpitala więziennego dla opatrzenia i zaleczenia ran. W takim razie drugą połowę kary otrzymuje skazany po wyjściu ze szpitala.

Walka z bandytyzmem jest rzeczą bardzo konieczną, mimo to jednak kara chłosty musi być uważana za ohydne barbarzyństwo!

WIADOMOSCI Z KRAJU

W atmosferze niezdrowej żądy sensacji Echa skazania i stracenia Józefa Gawliczka

W ub. piątek sąd doraźny w Rybniku skazał — jak donosiliśmy — na śmierć przez powieszenie Józefa Gawliczka, który w bestjałski sposób zgwałcił i zamordował 7-letnią Anielę Krajczokównę. Przez cały czas rozprawy, tłumy oblegały gmach sądowy, podenerwowane, a przede wszystkim żądne sensacji. Ta żądza sensacji wzrosła do niebywałych rozmiarów, gdy wieść o skazaniu na śmierć mordercy doszła do wiadomości tłumów.

Katowicka „Polonja“ przytacza opis zachowania się ludności w Rybniku:

„Na wieść o zasądzeniu na śmierć zbrodniarza, bardzo wielu ludzi z Rybnika i okolicy przez całą noc czatowało na przybywającego kata, by się przyjrzeć człowiekowi, który oddaje się zajęciu uwalniania ludzkości od takich dzikich bestyj, jak Gawliczek. Rozeszła się pomiędzy tłumem pogłoska, że kat Maciejewski przyjeżdża w sobotę rano o godzinie 6. Dworzec zaległy tłumy ciekawych Maciejewski istotnie przyjechał z swoją małą walizką, w której mieści się stryżek, para białych rękawiczek i kitel urzędowy, w którym ten urzędnik wykonuje swój urząd. Kat zobaczywszy wielkie tłumy, oczekujące jego przybycia, zorientował się i celem nie zwracania uwagi, poszedł do restauracji dworcowej, gdzie, jak każdy inny pasażer, kazał sobie podać herbaty i przez nikogo niepoznany, przesiadł przez godzinę, aż tłumy się rozeszły. Dopiero potem niespostrzeżenie udał się do gmachu więziennego. Pomiedzy tłumem rozeszła się wiadomość, że kat nie przybył.

Ogarnęło go wielkie rozczarowanie, jakby mu zepsuł ktoś jakąś... wielką zabawę. Ponieważ w tłumie znajdowało się wielu znających przepi-

sy prawa, że wyrok sądu doraźnego musi być wykonany w ciągu 24 godzin, bo w innym razie na skazańcu kara śmierci nie może być wykonana, znalazło się odrazu wielu amatorów, którzy zgłosili się u prokuratora, ofiarując mu swoje usługi w... wyręczeniu kata. Mieliby sensację nieładną, a w dodatku zarobiliby 100 zł, bo tyle płaci sąd za jednego wisielca. Wielkie jednak było ich rozczarowanie, gdy się dowiedzieli, że ich usługi nie są potrzebne, bo „majster od stryczka“ jest na miejscu.

Żądne wzruszeń tłumy otaczały więzienie, w oknach i na dachach sąsiednich kamienic poumieszczano się wielu ciekawych, którzy chcieli widzieć, jak kat będzie wieszal Gawliczka. I było wielu takich, którzy się z swego miejsca podobno przypatrywali egzekucji. Sam delikwent, wiadomość o odrzuceniu wniosku o ulaskawienie przez Prezydenta R. P. przyjął spokojnie, aczkolwiek nie wierzył aż do ostatniej chwili, że zostanie powieszony. Ksiądz pierwotnie nie chciał, ale potem przyjął zakonnik, który z nim pozostał do ostatniej chwili. Podczas egzekucji kat Maciejewski dobrał sobie z pomiedzy miejscowych ludzi jednego pomocnika, który na tej przygodnej „pracy“ zarobił coś 25 złotych.

Przykre i upokarzające sceny, które rozegrały się w Rybniku w dzień egzekucji Gawliczka nasmuują jednak uwagę, że egzekucje zbrodniarzy powinny się odbywać w jakimś gmachu zamkniętym, a nie pod gołym niebem, gdzie mogą ciekawo przyglądać się egzekucji z dachów lub drzew. Nie można bowiem twierdzić, by widok traconych zbrodniarzy przyczynił się do umoralnienia ludzkości.

charakter walki konkurencyjnej, aresztowano dwóch tamtejszych sklepikarzy.

Motywy wyroku w procesie brzeskim

Sędzia sądu okręgowego w Warszawie Rykaczewski, który był referentem w procesie brzeskim, powrócił już z urlopu i przystąpił do wykończania motywów wyroku. Wykończanie to potrwa jeszcze dłuższy czas, albowiem, jak w kołach sądowych twierdzą, do ogłoszenia motywów nie dojdzie przed połową września.

Sędzia, który wstąpił do klasztoru

„Dziennik Bydgoski“ donosi, że znany w Bydgoszczy sędzia Tomaszewski wstąpił do seminarium duchownego w Gnieźnie na studjum teologiczne. Podobno krok sędziego Tomaszewskiego jest wynikiem zniechęcenia z powodu głośnego przed rokiem procesu „brzeskiego“, którego jeden z etapów miał się rozegrać w Bydgoszczy. Mieli nawet wówczas zeznawać więźniowie brzescy. Rozprawę prowadzić miał sędzia Tomaszewski. Z powodu jednak „obawy zakłócenia porządku publicznego“ proces ten przeniesiono na teren toruński. Nie pomogły wówczas usilne starania p. sędziego Tomaszewskiego.

Smiała kradzież w ministerstwie sprawiedliwości

Służba zatrudniona w ministerstwie sprawiedliwości zauważyła ku wielkiemu zdumieniu, że skradziono dywan znajdujący się u wejścia do gmachu. Kiedy dokonano tej kradzieży — narazie nie zdołano stwierdzić. Policja zainteresowała się tym niezwykłym wypadkiem.

Jeszcze o defraudacji reagenta Mayera

Ze Lwowa donoszą: Od trzech dni odbywa się w magistracie szkolecie w kierunku ustalenia kto ponosi winę, iż przez dwa lata prawie czynnik miejskie nie ściągaly od reagenta A. Mayera należności od protestowanych weksli. Ogółem kwota dosięgać ma 100.000 złotych. Bawiący na urlopie prezydent Drojanowski przed wyjazdem wyznaczył specjalnych urzędników dla zbadania

sprawy Mayera, która wywołała w mieście wielkie wrazenie, a zarazem zdziwienie z powodu o-pieszalności magistratu. Krążą na ten temat naj-rozmaitsze pogłoski.

Sledztwo w sprawie aresztowanego reagenta A. Mayera trwa w dalszym ciągu i prowadzone jest zarówno przez sędziego Hubla, jak i z ramienia nadzoru notarialnego przez sędziego Koryłowicza.

Na specjalnym posiedzeniu w sądzie apelacyjnym uchwalono wdrożyć przeciw Mayerowi dochodzenia dyscyplinarne, niezależnie od toczącego się sledztwa sądowego.

Sensacje literacko-sądowe

Nadchodząca jesień przyniesie szereg dawno już nienotowanych sensacyj literacko-sądowych.

W końcu sierpnia odbędzie się w Warszawie proces Antoniego Marczyńskiego przeciwko reżyserowi Henrykowi Szaro o przywłaszczenie pomysłu jednego z epizodów w filmie „1914 rok“. Jako rzeczonawcy powołani zostaną w tej oryginalnej sprawie wybitni literaci.

We wrześniu rozpocznie się w stolicy sprawa Zenona Przesmyckiego (Miriamy) przeciwko reaktorowi pisma „Zet“ — Jerzemu Braunowi o zniesławienie. W piśmie „Zet“ ukazał się artykuł w którym autor zarzuca Miriamowi przywłaszczenie i utrzymywanie w ukryciu rękopisów Stefana Zeromskiego i Hoene-Wrońskiego.

Obie strony powołują w charakterze świadków w tej sensacyjnej sprawie najwybitniejszych literatów polskich. Powołani zostaną jako świadkowie pani Zeromska, Wacław Berent, Wacław Sieroszewski, Andrzej Strug, Kaden-Bandrowski i inni.

We wrześniu znajdzie się na wokandzie sądowej sprawa Wacława Grubińskiego, przeciwko jednemu z biur filmowych, które nadało amerykańskiemu obrazowi tytuł „Niewinna Grzesznica“, dopuszczając się w ten sposób bezprawnego przywłaszczenia tytułu popularnej sztuki Grubińskiego.

Również na tle filmowym odbędzie się sprawa Andrzeja Struga, który skarży jedną z wytwórni polskich o oszustwo skutkiem niedotrzymania umowy przy realizacji jego scenariusza „Fortuna kasjera Spiewankiewicza“.

Aresztowany żonobójca w Łodzi stanie przed sądem doraźnym

Policja łódzka aresztowała w Radogoszczu 36-letniego Leona Zakrzewskiego, b. kasjera stacji kolejowej Łódź-Fabryczna, który w ub. niedzielę w bestjałski sposób zamordował swą żonę 26-letnią Magdalenę Zakrzewską.

Aresztowany przyznał się do popełnionej zbrodni: tłumaczy się on tem, że żona namówiła go do sprzeniewierzenia, przyrzekając mu, że uda się jej uzyskać pieniądze na pokrycie zdefraudowanych sum od swej bogatej rodziny. Jak się jednak okazało, rodzice Zakrzewskiej są biedni, a nadomiar złego, nie chciała ona po ujawnieniu nadużyć mieszkać ze swym mężem. Zakrzewski stanie przed sądem doraźnym.

Sledztwo w sprawie zamordowania aktora Gotfryda

Sledztwo w sprawie zamordowania aktora Gotfryda utknęło na martwym punkcie. Wszyscy aresztowani w związku ze sledztwem, zostali wypuszczeni na wolność z powodu braku dowodów.

UROCZYSTOSCI HERZLÓWSKIE NA PROWINCJI

W Bobowej odbyła się uroczystość z okazji rocznicy śmierci Herzla w domu modlitwy przy licznych udziałach publiczności. Przemówienia wygłosili tow. Izrael Holländer i dr. Semmel. Kantor odśpiewał „El male rachamim“. Na zakończenie publiczność zaintonowała Hatikwę.

SJONISCI BELGIJSKY zwrócili się do Egzekutywy sjonistycznej z żądaniem przydzielenia im w A. C. miejsca dla jednego przedstawiciela. **OGROANICZENIE IMIGRACJI DO URUGWAJU** wchodzi w życie z dniem 30 września br.

Uwagze emigrantów

Warszawski Syndykat Emigracyjny ogłosił kilka interesujących wskazówek w sprawie częstych wypadków oszukiwania emigrantów. Syndykat zwraca uwagę, że istnieją grupy oszustów i złodziei czyhających specjalnie na emigrantów na dworcach kolejowych, przystankach tramwajowych i autobusowych, w ogrodach miejskich itp. Oszuści ci grają często rolę „sekretarzy“ konsułów, wdają się w rozmowę z emigrantem i chętnie podejmują się załatwienia rozmaitych spraw. Wciążają następnie emigrantów do specjalnych biur rzekomego konsulatu i tam zapomocą najrozmaitszych tryków okradają ich. Często jest również inny wypadek okradzenia emigrantów. Oszuści przyznają się ni stąd ni zowąd do „pokrewieństwa“ z emigrantem, który cieszy się, że na obcym mu gruncie znalazł krewnych i okradają go. Towarzystwa emigracyjne notują niemal co miesiąc kilka wypadków oszukiwania emigrantów.

W Radomiu odbędą się ponownie wybory?

Prasa warszawska donosi, że wybory do gminy żydowskiej w Radomiu zostaną unieważnione, a wkrótce odbędą się tam ponownie wybory. Podobno ministerstwo spraw wewnętrznych zainteresowało się przebiegiem wyborów, w czasie których „cudem“ grupa Kestenberga otrzymała większość w gminie żydowskiej i postanowiło, że w obecnej sytuacji grupa ta nie może objąć władzy w gminie żydowskiej w Radomiu. Sprawa ma być zadecydowana już w najbliższym czasie.

Nieudany zamach na kupca żydowskiego

Donoszą z Wielunia, że Wolf Lifszyc, jeden z zamożniejszych kupców we wsi Kraszewice pow. wieluńskiego przystąpił do budowy własnego domu, w którym zamierzał otworzyć sklep. W związku z tem niewykryci narazie sprawcy wydrążyli w fundamentach domu otwory we wszystkich czterech rogach wkładając w nie naboje wybuchowe, zaopatrzone w lonty i splonki. Naboje eksplodowały, co spowodowało poważne zarysowanie się domu, zagrażając jego zawaleniem. Pod zarzutem popełnienia tego czynu, który ma

DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Rok V.

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Nr. 13

Znicz święty W rocznicę śmierci Wodza

W jednej z kolonij palestyńskich, siedziała babka i opowiadała:

Przez wielką ciemną jaskinię trzeba było iść by się tam dostać. Trzy dni i trzy noce chodziło się bez przerwy by dojść do tego pałacu. Ze szczerolota były jego ściany, a w nich tkwiły tysiące brylantów, szmaragdów i rubinów. A tysiące pokoi było w owym pałacu i jedynie wtajemniczeni znali drogę do onej izby. W tej to izbie płonął znicz święty ukryty przez Jeremiasza. A przy zniczu stał cherubin, w rękę miał miecz, którego głownią była pochodnia, płonąca tysiącbarwnym ogniem.

O zniczu ~~tytuł~~ opowiadano, że jeśli go dotknie miecz złoczyńcy, znicz zgaśnie na zawsze a wraz z nim nadzieja zbawienia Żydów. Jeżeli zaś iza cadyka skropi ten znicz, ogień zapłonie by nigdy nie zgasnąć i wybije godzina zbawienia Żydów.

Zył wówczas w Safedzie świętobliwy człowiek rabi Jochanan. Wiedział rabi Jochanan o zniczu świętym i jego tajemnicy. A że serce miał czule, zapragnął zbawić swych braci. Pościł więc rabi Jochanan 40 dni i 40 nocy i rozwarzonym prętem wyrzył na swym czole Przenajświętsze Imię. Wszedł do świętej sali. Zadrzał cherubin i padł do nóg świętobliwemu. Rabi Jochanan wy dobył znicz. Rzęsiście skropił rabi iza ogień święty, błagając Boga o zbawienie, lecz bez skutku. Zbawie-

nie nie nadeszło, gdyż rabi Jochanan był na tyle duunym, że był świadom swej świętobliwości. Ogień płonął dalej a zbawienie nie nadchodziło. Więc rabi Jochanan ukrył ów znicz święty w dziupli potężnego eukaliptusa. Upłynęły lata, rabi zmarł a znicz płonął i płonął.

I zdarzyło się, że do Erec przyjechał mąż z zachodu a nazywano go Zeew Herzl. POCO przybył? Pewnie go Bóg przysłał. Zapragnął Herzl objąć cały kraj jednym wzrokiem. Więc wszedł na ów eukaliptus, w którego dziupli płonął ów znicz święty. Okiem sięgnął dokoła. Ujrzał kamień na kamieniu, gruzy, pustynie. Ujrzał i zapłakał. I stało się, że iza padały na płomień, a czem więcej było iza, tem płomień rósł i przybierał barwę błękitu niebiańskiego. Stało się.

Wówczas ja i wasz dziadek i tysiące podobnych, przyjechaliśmy, do Erec. Ciężko pracowaliśmy aż kraj stał się tem czem jest. Patrzenie dzieci, tu gdzie teraz rośnie winograd i ogród pomarańczowy były kamienie, ziemia twarda, skamieniała. Tam w polach gdzie teraz rośnie pszenica były moczary, trochę dalej pustynie.

Babko — zapytało jedno z dzieci — co to są moczary i pustynie?

Nie wiedziały dzieci o tem, że zamienione zostały przez ofiarną pracę ich ojców i matek, w kwitnące urodzajne pola.

Kraków.

MAREK BOSAK.

S. BEN CIJON.

RÓŻA

Wzeszło słońce. Kwiatek delikatny, wyrosły na dolnej gałązce różanego krzaku, oczy otworzył i oto ujrzał nad sobą braci. Jaśnieli oni od rosy per-

listej, roztażali woń balsamiczną, gdyż spłynął na nich słoneczny blask; tylko tu, w kącie jego u dołu, nie dotarły jeszcze promienie. Ach, kiedyż i je-

Życie na kolonji w Erec

W kolonji „Coofim“ wrzało... Zbliżyły się żniwa. Eliahu uwijał się wśród towarzyszy, przynosząc ze sobą jasność słoneczną i powiew wiosny. Chalucim pochylali się miarowo, ścinając zboże, które kładło się równomiernymi wstęgami.

Południe. Praca na chwilę przerwana. Pod drzewami zasiedli chłopcy i dziewczęta... Wszyscy czarni od słońca. Radość błyszczy w ich oczach... Są w Erec. „Rachelo! Pamiętasz?“ „Ach! Wiem co myślisz Eliahu- Nasze życie w golusie? Czy tak?“ — Tak, tak! Czy pracowaliśmy kiedyś tak ciężko i czy odczuwaliśmy kiedyś taką radość? To dla naszej Erec, dla Palestyny!

Już wieczór zapada... Powoli mrok czai się w kątach domu... Skrada się cicho... Piękna tarcza słoneczna już dawno się skryła hen za górami... To noc palestyńska.

*Na warcie stoi Eliahu... Jasna i szlachetna twarz zamysłona... Eliahu myśli o życiu w golusie i o tem, jak wyzwolił się z długoletniej niewoli... Marzy o tem, jak prędko dusza jego wzniosła się na wyżyny. Marzy o tem, że jest we własnym kraju

i nie słyszy: „Żydzie! Jedź do Palestyny!“ Takie wrogie i nienawistne słowa... O tem myśli Eliahu. Ale nie tylko o tem. Myśli jego błądzą hen w dal, do rodziców... Co też tam oni porabiają? Myśli o Racheli, o ich wspólnym wyjeździe. Mądra twarz Racheli stoi mu przed oczyma... Bo Eliahu kocha Rachelę, a co więcej, wie, że miłość jego jest odwzajemniona! Gdy skończą się żniwa i będzie więcej czasu, wyjadą do miasta i wezmą ślub aby razem dalej z podwojną energją pracować.

Wtem! Cóż to? Jakiś szelest... Ktoś się skrada... Cicho... Cichutko szeleszczy trawa. Coraz głośniejsz. „Kto?“ — pada w ciemności pytanie. Uciechło. Jakaś postać czai się w mroku. Eliahu spostrzegł ją i strzelił... Naraz zaszeleściło ze wszystkich stron... To Arabowie. Ale już i z kolonji rozlegają się głosy. Strzał ich obudził. Po chwili Chalucim wy padają i rozpoczyna się walka... Ktoś jęknął cicho... I znowu walka się toczy... Już świta. Arabowie uciekają, koloniści za nimi. Dwóch Arabów zostało zabitych, kilku rannych. Po drugiej stronie nikt. Czy nikt? Napewno? Nie! Eliahu błądzi ślania się. To Arab wbił mu sztylet w ramię. Ale to nie... Nadbiegają dziewczęta. Rachela biała skrzyta się i opatruje ranę...

JAKÓB LAPTER.

Tęsknota za Ojczyzną

Gdybym raz tylko, jeden raz,
Mógł ujrzeć Twoje pola, niwy,
Jak wtedy czułbym się szczęśliwy:
Przez pola Twoje idąc zwolna,
Słyszałbym jak brzmi piosnka polna

Tych co Ci służą z pośród nas!
Nie mogę służyć jeszcze Ci,
Na palestyńskiej ornej roli.
Co zresztą nie jest z mojej woli. —
Bo na obczyźnie żyjąc zdala
Nie wiem, czy przyjdzie kiedyś fala,
Co zwróci mnie do brzegów Twych.

mu poda królowa dnia swe berło złociste!

I oto przedarł się doń, poprzez zielen listowia,
promyk wiatry. Otuchy nabrał kwiatek, główkę
wzniósł, rozchylił począł kielich, rozrastać się i za
godzinę stał się młodą, zachwycającą różyczką.

Wiatr cichy przeminał obok niej, głaskał kwia-
ty i szepnął:

Najpiękniejsza z róż, córko ma!

Przejął ją dreszcz rozkoszy, — ~~szczęśliwa się~~
czuła, iż jest różą piękną ~~czuła, iż jest różą piękną~~

Oto pasikonik wielki skacze wśród liści, chwila,
a stanął na niej.

Wstrząsnęła się róża delikatna.

Proszę cię, zabieraj się stąd! — błagała róża
dreszczem liści, nie dla ciebie, nie dla ciebie stwo-
rzono mię.

Ale głupi pasikonik nie słucha róży.

Srrut! — zawołał radośnie, wysunął swe długie
macki i począł dotykać kwiatów drżącej róży. Gdy
się przekonał, że to dobra strawa, odmówił błogo-
sławieństwo przed jedzeniem... i oczom róży ukaza-
ły się dwie straszne piły u nóg tego „gościa“ —
i zmysły straciła z przerażenia.

Kięcił się pasikonik, by się przygotować do
uczty, gdy nagle ukłuił go boleśnie ostry, cierń

Eliahu już się wyleczył z rany... I życie dawno
już toczy się zwykłym trybem. Sobota wieczór.
Mieszkańcy siedzą na polu i śpiewają. Wszyscy
utworzyli kolo i rażno tańczą „horę“. Radość...
To cudny wieczór tak działa. Zewsząd dolatuje
woń skoszonej trawy... Takie to życie w kolonji
„Coofim“.

Borysław w lipcu.

Henia A.

Z życia w kolonjach wakacyjnych młodzieży

Spędziliśmy uroczyste dzień tak smutny, jakim
jest rocznica Herzla. Rano był bardzo święteczny
raport, wszyscy byli umundurowani. Po odśpie-
waniu Hatikwy, wzniesiono chorągiew z żalobną
krepą na maszt. Następnie mieliśmy śliczną pogad-
danke z czytanki „Wyspa Umariych“, poświęco-
nej pamięci Herzla. W nocy rozpaliliśmy ognisko i
w nastroju bardzo uroczystym miał jeden z kie-
rowników pogadankę o Herzlu, dużo wiecie o wo-
dzu naszym i ja też wiedziałam, ale słowa kierow-
nika były tak serdeczne, że po pogadance tej
szczerze mówiąc nie mogłam szybko ochłonać

w brzuszek.

— Prze-klęta! — zamruczał pasikonik, splunął czarną śliną na kielich i zeskoczył rozwścieczony.

Uratowana była róża, tylko punkt czarny, który, wypuścił pasikonik na jeden z delikatnych jej płatków, martwił ją niewymownie.

Plamka drobna paliła ją, jak ogień...

Róże nie znoszą bowiem brudu.

* * *

Słońce wznosi się jeszcze ze wschodu. Przeminał wprawdzie czas porannego śpiewu, zużyły się już ptaszki dzienną pracą, ale tu i tam wybłyskuje jeszcze perełka rosy, chłodnym jest jeszcze wiatr, co kołysze wierzchołkami drzew: poranek trwa jeszcze na ziemi.

Podniosła róża głowę — widzi nad sobą gałąź naschlą, wyprężoną w krzak z sędziwej jabłoni, a z nad niej punkcik spada, opuszcza się i zatrzymuje, jakby zawieszony w powietrzu na niczem.

Przyjrzała mu się róża — ach! — pajak obrzydliwy zawiesił się na swej nici i opuszcza się wdół, wdół, prosto w jej kielich.

Zdjął ją strach śmiertelny czyż na to rozkwitła, aby się stać siedzibą, kryjówką dla takiego wstrętnego stworzenia? Jeszcze pięćdziesiąt, jeszcze cała, a dotknie jej, stanie na niej. Ach, dokąd ujdzie przed tym przeklętym nikczemnikiem, który jest cały jedną, ohydą śliną? Gdybym ją miała skrzydełka jak ptaszek, uleciałabym stąd!

Oto stanął na niej pajak, przykleił nitki, przeszedł po niej do innej rośliny niskiej, szerokolistnej, rosnącej obok róży, i tam począł rozpinać wiatkę, naprzeciw niej.

— Ach, ach! ratunku! — zawołała róża, nastraszona, jak sparzony dzieciak — biada mi, splugawili mnie lotrowski pajak! Ach! co on przykleił do mego kwiatka?

Nagle usłyszała głos jakiś — —

Rozgląda się róża wokoło, a tu — komar młodziutki wpadł w krągłą pajęczynę: rzuca się i brzęczy rozpaczliwie: ratunku! ratunku! Obraca go pajak, obwija, depce i żywcem mu krew spłaja...

Boże! Ach Boże! Jakże to wszystko okropne i wstrętne!

Pajak nasycony począł się z dumą przechadzać po sieci i zwrócił się do róży zdjętej odrazą oto idzie i zbliża się...

Śmierć moja! Śmierć! — westchnęła róża i byłaby ducha wyzionęła, gdyby nie przyleciał sówik i schwytał dzióbem lotra i precz go unioś.

Ach, skrzydła! — zawodzi róża, gdybym miała skrzydła i mogła stąd odlecieć!

(Przekład z hebrajskiego H. Teitelbauma).

— o o —

Długo jeszcze trwało ognisko, ale wkońcu musiało zgasnąć, tak jak wszystko inne gaśnie. Świt już nastawał, gdy udaliśmy się na spoczynek. Jak te godziny tej nocy minęły, niewiem. Nikt nie wiedział z nas. Pozostało tylko wspomnienie...

Ostatni dzień na kolonii. Jakże straszne jest to słowo „ostatni“. Smutek ogarnął nasze serca przy „ostatnim“ raporcie. Wiedzieliśmy, że chwila ta nadejdzie i że będzie bardzo przykra. Ale wyobrażenia nasza nie mogła nam przedstawić tej głuchej bolesti, jaką dala nam rzeczywistość. Na koniec raportu wzniesiono chorągiew na maszt po raz ostatni i z piersi naszych cicho, popłynęła Hatikwa. Popołudniu były rozgrywki piłki ręcznej plugi na plugę. Następnie poraz ostatni na kolonii obozowalstwo i ostatnie ognisko. Nasz pluton (Kraków) rozbijał namiot i rozpałał ognisko, a reszta t. j. trzy plutony miały przyjść do nas, ale my wiedzieliśmy, że skauci „nie przychodzą“ tylko napadają. Spodziewaliśmy się naturalnie „morowego napadu“. Z wszystkich stron postawiliśmy straż. I nie myliliśmy się. Napad dla „nieprzyjaciela“ był dość trudny, bo my byliśmy czujni, a oni mieli grunt zupełnie spadzisty. Włęcz my z o-

DLA NAJMŁODSZYCH.

Pan Dzieciolatek

Jakieś pukanie leci po lesie

Puk! Puk! Puk!

'A echo leśne z wiatrem je niesie

Stuk! Puk! Stuk!

Kto to tak kuje? Kto to tak puka?

Stuk! Stuk! Stuk!

Kto tak rozgłośnie i silnie stuka?

Puk! Puk! Puk!

Las lubi z ciszą śpiewać i marzyć

Stuk! Stuk! Stuk!

Kto w ciszy tutaj pukać się waży?

Puk! Puk! Puk!

'Ach! To dzieciolatek pstry nieboraczek

Pu-ku-puk!

Bije rozgłośnie w dębowy pniaczek

Stuku-stuk!

Długim swym dzióbkiem wesolo bije

Huk! Huk! Huk!

Wsparł się ogonkiem, wyciągnął szyję

Puk! Puk! Stuk!

Dziwią się w lesie wiewiórki złote:

Pu-u-uk!

„Kto sobie znalazł taką robotę?!“

Stu-u-uk!

Dziwi się sarna, zajączek szary

Stuk! Stuk! Stuk!

I ten muchomór słośliwy, stary

Puk! Puk! Puk!

„Dajże już spokój! Nie mąc nam ciszy!“

Puk! Puk! Puk!

'Ale Pan Dzieciolatek nie chce ich słyszeć!..

A to mruk!

Ale Pan Dzieciolatek to sprytne lichy!

Puk! Puk! Puk!

Ani na chwilę nie chce być cicho...

Stuk! Puk! Stuk!

Ubrał się w śliczny, zielony fraczek

Puk! Stuk! Puk!

I bije mocno w dębowy pniaczek

Puk! Puk! Puk!

I bije głośno w dębową korę

Puku-puk!

Bo chce uleczyć drzewinę chorą...

Huk! Stuk! Puk!

A. E.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Maurycy Sch.: Pozostajemy już od dłuższego czasu bez wiadomości. Czy kontakt z p. Andą Eckerówną, został nawiązany, po powrocie z Palestyny? miałyby to wielkie znaczenie. Co z przesyłkami zagadek?

S. L., Wächter: Możesz pisać na maszynie. Do której klasy uczęszczasz?

Czytelniczka „Dzienniska“: Proszę poszukać odnośne ustępy w historii narodu żydowskiego Dubnowa.

S. Sprung: W miarę miejsca zagadkę umieścimy.

Lodzianka L.: Wizytówek nie otrzymaliśmy.

Salus Lulla: Niestety wierszy Twoich umieścić nie możemy. Zadałeś sobie wiele trudu przepisując je starannie.

Kilimek: Pozostało nam bardzo miłe wrażenie, wierzymy, że przy pewnym harcie i serdecznej dobrej woli, będzie można do wytkniętego celu dojść. Życie zrobi swoje i dopomoże w tem.

KTO ROZWIĄZAŁ ZAGADKI

S. L. Wächter, Amek Wolf, Schönberg Salo, Otto Blaustein, Hena Broner (Przeworsk), Leizni Nessel, Abuš Lamm, Lodzia Lobermanówna.

KTO NADESLAŁ ZAGADKI

Org. Hanoar Hainwri (Sanok), Artek Rottenberg Leon, Amek Wolf, F. Wahlerówna.

ROZWIĄZANIE WIZYTÓWEK Z NRU 12 BRZMI:

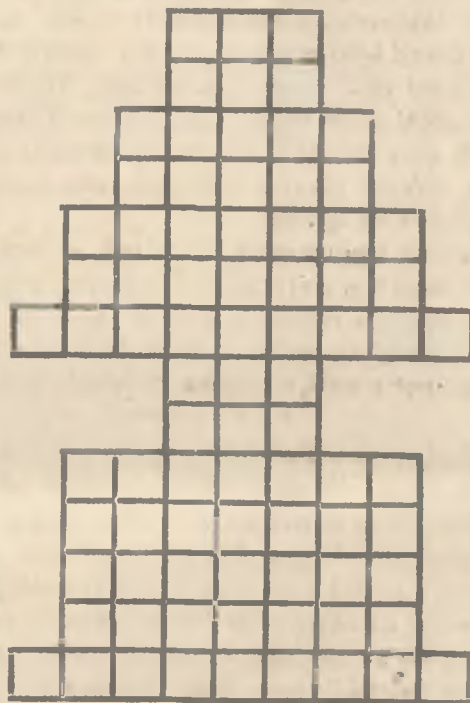
Raszi, Tnach, Gemara, Kabala, Miszna.
Lamigłówa: Baruch Spinoza.

— o o —

DZIAŁ ROZRYWKOWY

Logogryf

Ułożył Lonek Gärtel, ucz. kl. IV gimn., Kraków.



ZNACZENIE WYRAZÓW.

1) Pisarz żydowski, 2) Owady, 3) Uroda, 4) Rośliny zwrotnikowe, 5) Służący wiejski, 6) Laureat Nobla, 7) Miara silnych prądów, 8) Piwo, 9) Środek leczniczy (inaczej), 10) Historyk rzymski, 11) Pomysł, 12) Utwór Przerwy-Tetmajera, 13) Narządy, 14) Sekret (inaczej).

Wpisać 14 wyrazów. Rząd środkowy da pseudonim pisarza żydowskiego.

Zamknięcie „Dzienniska“

JEST JESZCZE SZCZĘŚLIWY KRAJ NA ZIEMI!

Któżby uwierzył, że w Europie istnieje taki zakątek! A jednak — na dalekiej północy, na morzu Lodowatym, piękna wyspa Islandia nie wie, co to kryzys. Ludność jej liczy zaledwie 110.000 mieszkańców. Kraj nie jest bogaty, żyje z ciężkiej pracy (przeważnie z rybołówstwa), ale nie ma armii, ani marynarki, lecz nie wie też, co to jest kryzys.

W kraju tym, który posiada najstarszy, bo liczący z górą tysiąc lat parlament, kraj, gdzie kwiaty kwitną przez rok cały, a w pobliżu gorących źródeł hoduje się nawet winogrona i melony, gdzie kobiety od setek lat posiadają prawo wyborcze — życie ekonomiczne, kulturalne i polityczne nie doznało ostatnio żadnych wstrząsów. Gdy świat cały idzie naopak, w Islandii nawet w życiu społecznym nie uległo zmianie: przeciętna rodzina liczy co najmniej sześćoro dzieci, a rozwody należą do najrzadszych zjawisk.

Anda W.

KRONIKA

LIPIEC

27

SRODA

23 Tamuz 5692

Wschód
słońca
3 m. 45

Zachód
słońca
19 m. 15

W sprawie rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej

Prezydium Zarządu Głównego Zjednoczenia Związków Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych R. P. odbyło onegdaj dwudniową konferencję w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w sprawie mającego się wydać rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej uchwalonej 17. III. 1932 r. W czasie tych narad delegaci wskazali na niejasność i wadliwość wielu postanowień tej ustawy, które przy wydaniu rozporządzenia wykonawczego mogą być częściowo usunięte i naprawione. Wszystkie propozycje, zreferowane przez b. posła Z. Hellera na podstawie opracowania przez prezesa J. Bachnera, wiceprezesów H. Schwarza i inż. A. Schlesingera, zostały przez naczelnika Min. Pracy i Opieki Społecznej p. L. Eminowicza zaakceptowane i należy się spodziewać, że Min. Pracy i Opieki Społecznej potrafi skutecznie poprzeć wysunięte postulaty na konferencji międzyministerjalnej wglądzie na Radzie Ministrów.

Zarząd Główny Zjednoczenia Związków Żydowskich Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych R. P. przekazał obecnie wszystkie swoje wnioski w formie memoriału Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwu Skarbu.

Wycieczka kolejarzy z Bułgarii w Krakowie

Dzisiaj o godz. 8¹⁵ rano przybyła do Krakowa wycieczka kolejarzy z Bułgarii. W salonach recepcyjnych dworca powitali wycieczkę przedstawiciele Okręgowej Dyrekcji Kolei. Wycieczka po zwiedzeniu zabytków Krakowa oraz salin w Wicliczce uda się w dalszą drogę do Katowic.

Dodatkowy pociąg do Gdyni

Dyrekcja Kolei Państw w Krakowie komunikuje, że z powodu spodziewanego silnego wyjazdu z okazji uroczystości „Święta Morza“ w Gdyni uruchomiony będzie z Krakowa dnia 29 bm. dodatkowy przyspieszony pociąg osobowy z odjazdem z Krakowa o godz. 22. W interesie podróżnych leży, aby z dodatkowego pociągu korzystały jak najliczniej tak wycieczki jak i pojedyncze osoby, gdyż bezpośredni pociąg pospieszny Nr. 1402 Łwów—Gdynia, odchodzący z Krakowa o godz. 23, nie może być uzupełniony dodatkowymi wagonami.

—o—

— **DZIS NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9.

— **POSIEDZENIE POŁĄCZONYCH SEKCJI RADY MIEJSKIEJ** działających imieniem Rady odbędzie się jutro we czwartek o godz. 18¹⁵ w sali Radnej na Ratuszu.

— **KOLONJA A. H. H. „AKIBA“** instruktorska i gdudu I. rozpoczyna się we czwartek dnia 28 bm. Otwarcie kolonji nastąpi tegoż dnia o g. 8 wiecz. Z Krakowa nastąpi wyjazd o godz. 10⁰⁵ rano. Wszystkie gniazda, które chcą skorzystać ze zniżki na linii Kraków—B. Dunajec muszą być na 45 min. przed powyższym terminem w Krakowie.

— **DEKORACJA DOMÓW Z OKAZJI „ŚWIĘTA MORZA“.** W dniu 31 bm. w niedzielę odbędzie się wielkie manifestacyjne „Święto Morza“ w Gdyni. Uroczystość ta o wielkim znaczeniu państwowym, powinna znaleźć oddźwięk w całym kraju nie tylko przezjazd delegacji z całej Polski do Gdyni, ale i przez manifestacje lokalne.

Prezydium miasta Krakowa zwraca się więc do właścicieli realności z prośbą o nadekorowanie swych domów w tym dniu flagami o barwach państwowych lub miejskich. Po przez ułagcane ulice przeciągną przed południem orkiestry, które odegrają pobożki.

Katastrofa lotnicza pod Krakowem

Wczoraj przedpołudniem zdarzyła się katastrofa lotnicza pod Krakowem. O godz. 10,45 przedpołudniem, w czasie ćwiczeń wojskowych na terenie Rudawy pod Krakowem, spadł samolot wojskowy 2-go pułku lotniczego. Samolot był pilotowany przez porucznika pilota Wacława Mossa.

Pilot odniósł ciężkie obrażenia i w stanie bezna-

dzicznym przewieziono go pociągiem do szpitala wojskowego w Krakowie. Aparat został uszkodzony.

W godzinach popołudniowych ukazał się komunikat naczelnego lekarza 2 pułku lotniczego, stwierdzający, iż rany odniesione przez por. pil. Wacława Mossa nie są ciężkie i stan jego zdrowia jest zadowalający.

— **POLSKI ZWIĄZEK TURYSTYCZNY**, ul. Szpitalna 36. tel. 113-85, wydaje wyjeżdżającym do Gdyni na „Święto Morza“ zniżkowe bilety kolejowe oraz załatwia wszelkie formalności z tem związane.

— **NA ROWERACH DOKOŁA ŚWIATA.** Redakcję naszą odwiedziło wczoraj dwóch sportowców żydowskich ze Stanisławowa, z klubu „Admira“, bracia M. i E. Ulrichowie, którzy na rowerach wybrali się w podróż dokoła świata, obliczoną na 10 lat. Obaj dzielni sportowcy wyjechali z domu 14 maja br. i dotąd odbyli 6.000 klm. Za 2—3 tygodni opuszczają granicę Polski. W drodze utrzymują się ze sprzedaży kartek.

— **CENY NA TARGACH.** Ceny płacone w dniu wczorajszym na placach targowych w Krakowie były następujące: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr, kwaśne 20—25 gr, śmietanka słodka 50—60 gr, śmietana kwaśna 1.20—1.40 zł, masło deserowe 1 kg. 3.60—3.80 zł, zwyczajne 2.80—3.20 zł, ser zwyczajny 80—1 zł, jaja świeże szt. 7—8 gr, kopa 4—4.50 zł, ziemniaki 1 kg. 9—10 gr, buraki ćwikłowe 8—10 gr, marchew 12—15 gr, cebula 20—25 gr, kapusta biała główka 8—10 gr, koper zielony 1 kg. 20—25 gr, włoszczyzna 20—25 gr, ogórek szt. 2—3 gr, kopa 60—90 gr, kalafior szt. 20—30 gr, pietruszka 1 kg. 20—25 gr, pomidory 1.20—1.30 zł, bób 1 litr 20—25 gr, jabłka kompotowe 1 kg. 40—50 gr, druski 60—80 gr, morele 2.60—3 zł, wiśnie 40—80 gr, poziomki ogrodowe 1.20—1.40 zł, borówki 1 litr 18—20 gr, maliny leśne 50—60 gr, agrest 60—1 zł, porzeczki 40—60 gr, kury szt. 3—5 zł, kureczka para 2—4 zł, kaczka szt. 2—3.50 zł, gęś 4—6 zł.

— **NA RYNKACH MIĘSNYCH.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targ w Krakowie buhaji 126, wołów 54, krów 177, jałówek 102, cieląt 735, nierogacizny 861 razem 2055 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało 45 zwierząt. Ogółem 2100 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumpcję miejscową 2015 sztuk, na konsumpcję innych gmin 83 sztuk, pozostało niesprzedanych 2 sztuki. Przebieg handlowy: Spędy w dalszym ciągu słabe. Transakcje mierne. Ceny cieląt i świń utrzymane, natomiast bydło nieco podrożało.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY W ARESZTACH MIEJSKICH.** Helena Nistrój (lat 22), prostytutka, przyłrzymana w aresztach przy ul. Skawieńskiej targnęła się na swe życie, wypijając pewną ilość nadmanganianu potasu. Wezwany lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił ją na miejscu wypadku.

— **NIESZCZĘŚLIWY UPADEK** zdarzył się wczoraj na zbiegu ul. Karmelińskiej i Kremerowskiej. Stanisław Żurek (lat 25), kolporter gazet, przejeżdżając rowerem, najechał na przechodnia. Żurek spadł z roweru i doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

— **POBITY NA CMENTARZU.** Wczoraj zgłosił się na pogotowie ratunkowe Jakób Wassermann, dozorca cmentarza żydowskiego, który w czasie bójki ze złodziejem doznał kilku ran ciętych. Po opatrzeniu odadno go opiece domowej.

— **PODEJRZANI O KRADZIEŻ.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Stanisława Gądka (lat 21) i Wincentego Czupera (lat 30), podejrzanych o włóczęgostwo i kradzieże oraz Antoniego Kwintę (lat 31) podejznanego o kradzież rur ołowianych.

— **WŁAMYWACZ PRZYŁAPANY NA GORACYM UCZYNKU.** Wczoraj w nocy policjant, patrolujący na ul. Wielickiej zauważył osobnika, który przy pomocy łemu żelaznego starał się podważyć drzwi prowadzące do fabryki farb Taubmana. Po przytrzymaniu owego osobnika, doprowadzono go do aresztów policyjnych. Jest to niejaki Bolesław Szcurek (lat 26).

— **OKRADZONY TURYSTA.** Z poczekalni III. klasy na dworcu głównym w Krakowie skradziono plecak z garderobą na szkodę Józefa Danikesa (lat 27) turysty z Austrii, Szkoła 700 zł.

— **ROWER ZMIENIŁ WŁAŚCICIELA.** Z korytara Rady Powiatowej przy ul. Pijarskiej skradziono pozostawiony bez nadzoru rower, wartości 150 zł.

— **MIODEK ZGUBIŁ WEKSEL.** Jan Miodek z Łusiny zgubił w restauracji przy ul. Zwierzynieckiej 34 podpisany przez niego weksel na kwotę 200 zł.

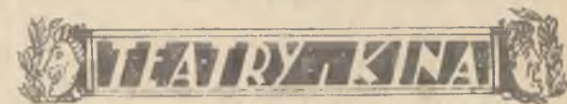
DIWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

—o—

— **NIEZWYKLE UPALNE LATO** czyni niezbędnym noszenie lekkich sukien i cienkiej bielizny, które wymagają częstego prania. Obecnie, gdy do usług Pani są doskonałe płatki mydlane „Lux“ wyrobu Schicht-Lever S. A., pranie tych rzeczy odbywa się bez żadnego kłopotu. 1716x

—o—

— **CHORA CHAWA ENEMAN** wyjechała w podróż z Buska do Krakowa i do dziś nie przybyła. Uprasza się uprzejmie każdego w razie spotkania jej o skierowanie przez policję z powrotem do Białej ul. Główna 51 do Mojżesza Enemana.



— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj po cenach niższych odegrana będzie po raz ostatni świetna komedia Ludwika Verneuil'a „Kochanek pani Vidal“, w której zbierają zasłużone oklaski wszyscy wykonawcy z p. Miłą Komińską na czele, niezrównaną interpretatorką głównej roli kobiecej. Na ostatnie pożegnalne przedstawienie, z gościnnym udziałem p. Mili Kamińskiej, w czwartek i piątek dana będzie sukcesowa komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“, w której nasz nakomity gość odtwarza główną rolę kobiecą. W sobotę ukaże się wznowienie wodewilu Konstantego Krumińskiego „Królowa Przedmieścia“, który w pełni największego powodzenia został zdjęty z repertuaru, wskutek wyjazdu zespołu na letni urlop.

— **ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).** Dziś we środę powtórzenie interesującej sztuki Markowicza „Włóczęga“ ze świetnym L. Jungwirthem“ w głównej roli. Niezwykle zajmująca treść tej sztuki, jakoteż piękna gra zespołu są powodem tak dużego powodzenia, jakim cieszy się ten teatr. Bilety do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

— **MAREK WINDHEIM**, tenor słynnej „Metropolitan Opera“ w Nowym Jorku wystąpi w „Bagatei“ z jedynym koncertem w sobotę dnia 30 bm. Współdział w koncercie bierze znakomity pianista Jaguss Marmor, znany u nas i zagranicą. Bilety od czwartku dnia 28 bm. nabycić można w kasie teatru „Bagatela“.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sroda 8 wiecz.: „Kochanek pani Vidal“.

Czwartek 8 wiecz.: „Szczęście od jutra“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)

Sroda 9 wiecz.: „Włóczęga“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Cyrkowiec mimo woli“ (Slim) i „W obronie kobiety“ (Jackie Coogan).

SZTUKA: „Romans w Biarritz“ (Dorota Maccał, Warner Baxter) „Pieśń Trubadura“.

APOLLO: „Mąż mojej żony“ (Rosita Moreno, Robert Rey).

WANDA: „Przeżycia jednej nocy“ (Marcela Albani, Igo Sym).

DOM ZOLNIERZA POLSKIEGO: „Na Zachodzie bez zmian“.

PROMIEŃ: „Ostatnia kompanja“ (Konrad Veidt)

UCIECHA: „Noc w Grand Hotelu“ (Sury Vernon).

— **NIEOSTROŻNY SZOFER**, Witold Hubis, szofer prowadzący samochód na zbiegu ul. Długiej i Szlak potrafił jadącego rowerem Mieczysława Zwoźnego z Rakowic, który upadając na jezdnię doznał lekkich kontuzji. Winę ponosi szofer.

—o—

— **GORLICE.** Zawody z niedzielę 17 bm. Bar Kochba—Sokół 4:0. W niedzielę 24 bm. Bar-Kochba—Strzelec (Stróże) 3:4 (2:1).

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sprawa przy drzwiach zamkniętych

Król. Huta, 26. 7. (K) Wczoraj przed sądem okręgowym w Królewskiej Hucie odbyła się rozprawa przy drzwiach zamkniętych przeciwko pewnej mężatce, która przed kilku tygodniami zabiła swego męża wystrzałem z rewolweru. Uczyniła to ona dlatego, iż mąż nabawił ją przykraj choroby. Sąd po przewoździe ogłosił wyrok, skazujący ją na tydzień aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

Rozprawa o szpiegostwo

Katowice, 27. 7. (K) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko spedytorowi Romanowi Paździerskiemu, oskarżonemu o uprawnianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Dziś zeznawali świadkowie: kapitan Lis, kom. Brodniewicz, kap. Kocura, Feliks Krozowski, Władysław Stanek i Wilhelm Rozenberg. Wobec tego, iż część świadków bawi na rozprawie doraźnie w Odynie, rozprawę odroczone do przyszłej soboty.

Niesłychane zajścia na meczu

Sosnowiec, 27. 7. (K) W ubiegłą niedzielę został rozegrany w Grodźcu ostatni mecz futbolowy o mistrzostwo kl. B. Zagłębia Dąbrowskiego, między ZKS Arja a KS Solvay w Grodźcu. Mecz ten miał zade-

cydować, kto z tych drużyn ma wejść do kl. A. Typowany na zwycięzcę klub Arja, który posiadał 13 punktów przed Solvay'em, liczącym 12 p. Stało się jednak inaczej. Widocznie ciągle sukcesy żydowskie go klubu były kolcem w oczach pewnych „dygnitarzy“ sportowych podokręgu kieleckiego, którzy postanowili nie dopuścić drużyny żydowskiej do kl. A za żadną cenę. Tak też się stało. Gdy K.S. Arja zdobył prowadzenie, strzelając pierwszy goal, boisko zamieniło się w istną rzeźnię. Dwoch graczy Arji zniesiono z boiska wskutek odniesionych kontuzji. W pewne chwili gracz Solvayu strzela na bramkę Arji, której broni skutecznie bramkarz. Został on formalnie siłą przez dwóch graczy Solvayu wrzucony do bramki z piłką. Sędzia, zamiast reagować — uznać bramkę. W chwili potem zniesiono trzeciego gracza Arji, który został kijami poturbowany przez zarząd Solvayu. Mecz zakończono z wynikiem 2:1 dla Solvayu. Graczom Arji pod silną ochroną policji udało się zejść z boiska. W Sosnowcu do czterech graczy Arji musiano zawezwać pomoc lekarską, którzy stwierdzili ciężkie obrażenia ciała. Na żądanie KS Arji lekarz wydał świadectwa następującym graczom: Abramowi Weisbergowi, Jakubowicowi, Lipie Czopie oraz Jakóbowi Swimerowi. W sprawie tego incydentu został wniesiony protest.

—oOo—

— ŚMIERTELNE PORAZENIE PRĄDEM. Na kopalni Maksymilian II. w Dąbrowie Górniczej został porażony prądem elektrycznym górnik Wacław Szewczyk, który poniósł śmierć na miejscu.

Straszny dramat rodzinny na Śląsku niemieckim

Hugenberg w Bytomiu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wrocław, 26. 7. (R) W mieszkaniu pewnego rymarza w Ligocie Wielkiej na Śląsku niemieckim wybuchł dziś rano pożar. Gdy straż pożar na przybyła na miejsce pożaru i wkroczyła do mieszkania, oczom jej przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżały strasznie zmasakrowane zwłoki macochy rymarza, jego żony i córki, a obok zabitego psa domowego i kilkanaście gęsi pozabijanych. Po dłuższym poszukiwaniu znaleziono rymarza powieszono na strychu. Stwierdzono, że dom został w kilku miejscach podpalony. Przypuszczają że czynu tego dokonał rymarz w przystępie ataku szału na tle niesnasek rodzinnych, poczem popełnił samobójstwo.

Katowice, 26. 7. (K) Wczoraj przybył do Bytomia przywódca nacjonalistów niemieckich Hugenberg. W wygłoszonym przemówieniu Hugenberg oświadczył, iż niemiecka narodowa partja dąży przy najbliższych wyborach do uzyskania tyle głosów, by móc wraz z hitlerowcami utworzonym rządzie zająć miejsce, jakie jej potrzebne dla przeprowadzenia w praktyce narodowych postulatów! Niemiec. Ponadto Hugenberg w przemówieniu swem atakował ostro „Polskę za jej rzekome zakusy terytorjalne w stosunku do Niemiec.

LISTY Z KRAJU.

Z Jasła

Do tutejszego sądu okręgowego wpłynął wniosek hr. Marji ze Skrzyńskich Sohańskiej, spadkobierczyni po s. p. Aleksandrze Skrzyńskim o otwarcie do majątku jej postępowania ugodowego.

Stan czynny wynosi: zł. 3,681,034,78. Stan bierny wynosi: zł. 4,145,285,11. Niedobór zatem wynosi: zł. 464,250,33. Propozycje ugodowe: Wszyscy właścyciele stanu biernego otrzymają na zupełne zaspokojenie swych pretensji 60 proc. płatne najpóźniej do lat dwóch, licząc od dnia otwarcia postępowania ugodowego bez odsetek.

Z okazji 28-letniej rocznicy śmierci Teodora Herzla odbyło się w sobotę w synagodze uroczyste nabożeństwo żałobne, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszystkich ugrupowań sjonistycznych. Wśród podniosłego nastroju wygłosił piękne przemówienie tow. Dr. Ludwik Oberlaender, poczem kanor M. Zuckerman odśpiewał „El malej rachmim“.

Tow. Opieki nad dzieckiem żydowskim urządziło i w roku bieżącym mimo wielkich trudności finansowych, na placu p. Brennerowej półkolonję dla biednych dzieci. Półkolonja prowadzona jest wzorowo i wedle najnowszych wymogów higieny, pod kierownictwem dwóch sił nauczycielskich. Warto zaznaczyć, że półkolonja, która liczyła ub. roku tylko 60 dzieci, liczy obecnie 140 dzieci, z których przeważna część należała jeszcze do niedawna do dobrze sytuowanych rodziców. Oprócz dobrego posiłku, który dzieci otrzymują, korzystają też z różnych gier sportowych, gimnastyki i innych przyjemności. Największą zasługę w tym kierunku przypisać należy p. Kramerowej patronce kolonji, która nie szczędi też na ten cel własnych ofiar, oraz p. Bernerowej, która również w niemałej mierze przyczynia się do utrzy-

mania półkolonji.

Staraniem Kuratorium Szkolnego w Krakowie zorganizowany został na tutejszym terenie kurs wychowania fizycznego dla nauczycielstwa pod kierownictwem kwalifikowanych sił. W kursie bierze udział 90 uczestników obojga płci. (J-t.)

WIADOMOŚCI SPORTOWE Z TARNOWA.

Ostatnia niedziela nie przyniosła zasadniczych zmian w tabeli mistrzostw.

W mistrzostwach B klasy osiągnęła Jutrzenka z B. K. Sem wynik remisowy 0:0 nie zdobywając żadnego punktu.

Metal zdobył dalsze 2 punkty w meczu z Samsonem wygrywając w stosunku 3:2 mimo znacznej przewagi i prowadzenia przez cały przebieg gry przez białoniebieskich. Samson wystąpił w składzie zasilonym rezerwą, zdobywając w nader trudnych okolicznościach 2 bramki, strzelone przez Degena i Sprunga. Pewnym i doskonałym bramkarzem okazał się Schildkraut.

Z. M. S. uzyskał wynik remisowy z Bar Kochbą 1:1. Jestto 1 punkt zdobyty przez Dębicę w tegorocznych mistrzostwach.

W klasie C rozegrane zawody 16 p. p. Makkabi (Jasło) zakończyły się wynikiem remisowym 1:1. Turniej tenisowy Polonja—Samson wygrał Przemysław 4:3, występując w pierwszym składzie z Kołczem na czele. Z Samsonu zdobyli punkty Ormian, Bardach i Simchówna w pięknej grze pojedynczej.

Mecz training Samson III—Jutrzenka II. wygrał naryhek białoniebieskich gładko 2:0. Młodociana ta drużyna zapowiada się dobrze i bije właścicieli innych klubów.

Na lekkoatletyczne zawody międzyklubowe, mające się odbyć 31 bm. w Krakowie wysłał Samson swych zawodników.

Raid okrężny, staraniem tutejszego oddziału klubu motocyklistów, ma się odbyć w najbliższych dniach. Z. F.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 26. 7. Akcje w zaniechaniu, Dolar lekko słabiej.

Zebrań giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu prawie zupełny brak zapotrzebowania. Tendencje na ogół utwierdzone usposobienie bez ochoty. Do transakcji papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na pogiełdziu — robiono jedynie 30 proc. Pożyczkę Budowlaną po kursie 36, nieco mocniej przy nagół większych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Nastrój dla dolara efektywnego lekko słabszy przy większym zaofiarowaniu materiału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90 i pół. Czeki banko wo 8.90—8.92. Kursa orientacyjne: Funt szterling 31.60—31.80, Frank szwajcarski 173.80—174.20, Marka niemiecka 211—212.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 26. 7. 1932. Pszenica dwors. czerwona 26.50—27, żyto dworskie stare 22.50—23, targowe stand. 22—22.50, nowe stand. 22—22.50, owies dworski stand. 25—25.50, targowy stand. 24.50—25, zadeszczony 21—22.50, jęczmień na krupy stand. 21.50—22, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 45—47, 45-proc. 44—45, 60-proc. 42.50—43, mąka żytnia okr. Krak. 65-proc. 37.50—38, mąka żytnia okr. Poznań 37.50—38.50, razówka żytnia 31.50—32, Graham pszenicy 34.50—35.50, otręby żytnie 11—11.50, pszenne 10.50—11. Tendencja dla pszenicy silniejsza zresztą spokojna — dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 26. 7. PAT. Akcje: Bank Polski 71, 71.50, Lilpop 11. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 97.50, 97, 6-proc. dolarowa 53.50, 4-proc. dolarowa 47.75, 7-proc. stabilizacyjna 47.75, 48.75, 48.25, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Waluty: Dolar nienotowany. Dewizy: Londyn 31.70, 31.68, 31.85, 31.53, Nowy Jork 8.923, 8.973, 8.903, telegr. 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 34.97, 35.06, 34.88, Włochy 45.50, 45.72, 45.28, Berlin przyw. 212.25.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 26. 7. 1932. Bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 26. 7. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.50—169.50, Budapeszt 124.295, Londyn 25.25—25.45, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.77—27.93, Praga 20.97—21.09, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 138.10—138.90, Amerykańskie 706.50—712.55, Belgijskie 97.70—98.50, Niemieckie 167.90—169.10, Angielskie 25.08—25.32, Francuskie 27.65—27.85, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 4.24—4.28, Szwajcarskie 137.60—138.80, Czechosłowackie 20.95 i pół do 21.11 i pół.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 26. 7. PAT. Paryż 20.12 i trzy czw., Londyn 18.26 i pół, Nowy Jork 5.13 i siedem ósmych, Belgja 71.20, Włochy 26.18 i pół, Berlin 122. Praga 15.20, Warszawa 57.60, Bukareszt 3.06.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 26. 7. Cynk dost. natychm. 11 3/4, termin. 11 13/16, cyna natychm. 125 5/8—125 3/4, termin. 127—127 1/2, ołów natychm. 9 5/8, termin. 9 3/4, miedź natychm. 25—25 1/8, termin. 24 9/16—24 5/8, Banka 135 1/4, Straits 129, Elektrolit 27 1/2—28 1/2.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 25. 7. Kursy zamknięcia: Dillonowska 57.875. Stabilizacyjna 47. Dolarowa nienotowana. Śląska 35.50. Warszawska 35. Tendencja niejednolita z odcieniem mocniejszym.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

na giełdzie w Londynie L. 66 i pół za L. 100 n. w. na giełdzie w Paryżu Fr. fr. 1506 za L. 100 n. w.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 26. 7. Sin. Prawdopodobny przebieg pogody na środę 27. bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i deszczów. Chłodniej, temperatura w ciągu dnia około 20 stopni. — Słabe wiatry południowe, poczem umiarkowane południowo-zachodnie.

Przyjęcie na Uniwersytet Jagielloński uzależnione od — wyniku badania lekarskiego Każdy nowowstępujący student musi poddać się badaniu lekarskiemu

Do szeregu komplikacji wpisowych na uniwersytet dodano w bież. roku szkolnym postanowienie o przymusowym badaniu lekarskim, któremu będą podlegali wszyscy kandydaci do studiów uniwersyteckich. I tak: kandydat (ka) pragnący (a) uzyskać przyjęcie na I. rok studiów, któregośkolwiek z Wydziałów ma poddać się badaniu lekarskiemu, od którego wyniku zależy przyjęcie do uczelni.

Badania będą się odbywać w Klinice Lekarskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kier. dyrektora kliniki prof. Łaskowskiego. Studentki będą badane przez osobną komisję w klinice chirurgicznej U.J., a o ile tego zażądata, mogą być badane przez lekarzy.

Kandydaci zamierzający zapisać się na Wydział Lekarski, Studium Wychowania Fizycznego, Studium Farmaceutyczne, którzy obowiązani są do składania podań o przyjęcie, mają do podań tych dołączyć potwierdzenie badania przez uniwersytecką komisję lekarską.

Kandydaci będą badani w czasie od 5 do 15-go września. W tym samym okresie mogą się także zgłaszać do badania kandydaci innych Wydziałów, zamieszkali w Krakowie; kandydaci zamiejscowi zostaną zbadani w czasie od 16 do

24 września włącznie. Przed zgłoszeniem się do badania kandydaci wypełniają dokładnie i czytelnie „kartę polecającą do komisji lekarskiej“ oraz naklejają na niej swą fotografię formatu wizytowego.

Na poczet kosztów badania lekarskiego i prześwietleń promieniami Roentgena składają kandydaci w kancelarii kliniki lekarskiej, ul. Kopernika 15 kwotę 3 zł. 30 gr. za pokwitowaniem odbioru.

Po zbadaniu otrzymują kandydaci potwierdzenie z podpisem i pieczęcią komisji lekarskiej. Potwierdzenie to należy dołączyć do podania wnoszonego o przyjęcie albo też okazać w dziekanacie właściwego Wydziału.

Podania i prośby o przyjęcie na Uniwersytet bez złożenia dowodu, że kandydat poddał się badaniu komisji lekarskiej uniwersyteckiej, nie będą przez Dziekanaty rozpatrywane.

Orzeczenia Komisji skierowywane będą do tego Wydziału, który wskazuje zakupioną przez kandydata „kartę polecającą“ (barwy zależnie od Wydziału różne). Orzeczenia te będą otrzymywać dziekanaty wprost z komisji lekarskiej bez obowiązku podawania ich do wiadomości kandydatów.

Niemcy też się przyłączają

Paryż, 26. 7. PAT. Ambasador v. Hoesch zaawiadomił dziś rząd francuski o przyłączeniu się rządu Rzeszy do francusko-angielskiego paktu zaufania.

Zydowscy milionerzy z Niemiec osiedlają się w Palestynie

Z dobrze poinformowanych kół żydowskich w Berlinie donoszą, że kilku znanych milionerów żydowskich w Niemczech zamierza w najbliższym czasie opuścić Niemcy i udać się do Palestyny. Dyrektor „Darmstadtbank“, Jakob Goldschmidt, oraz znany milioner Hirsch opuszczają Niemcy wraz z rodzinami i osiedlą się na stałe w Palestynie. Jest rzeczą prawdopodobną, że milionerzy ci będą inwestować kapitały znaczne w Palestynie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Rzym, 26. 7. PAT. Zaprzeczają tu wiadomości, podanej przez „Daily Telegraph“ o budowie nowych okrętów włoskich, zaznaczając iż w budowie znajdują się obecnie tylko te okręty wojenne, o których rząd oficjalnie powiadomił parlament.

Królewiec, 26. 7. PAT. W Rzeszku na Warmji został otwarty dom stahlhelmu. Wzmocnienie wpływów stahlhelmu na Warmji jest z niepokojem śledzone zarówno przez ludność polską jakoteż przez katolicki odłam ludności niemieckiej.

Paryż, 26. 7. PAT. 15-ty etap biegu kolarskiego „Tour de France“ Evian-Belfort na dystansie 291 km wygrał Leducq w czasie 9:56:12, wyprzedzając o koło Włocha Di Paco. W czasie biegu wycofał się Schepers (Belgia). W ogólnej klasyfikacji symbol pierwszeństwa, złoty trykot znajduje się nadal w posiadaniu Leducqa (Francja) 117:22:07. 2) Stoeper (Niemcy) 117:40:10 3) Camuro (Włochy) 117:40:28. W klasyfikacji ekip narodowych na czele znajduje się również Francja przed Włochami, Belgią, Niemcami i Szwajcarią.

Paryż, 26. 7. PAT. Donoszą z Tokio: Misjonarz amerykański William Simpson oraz Rosjanin Horwat, b. oficer armji rosyjskiej, zamordowani zostali w miejscowości Anting w prowincji Kausu przez bandytów.

Paryż, 26. 7. PAT. Donoszą z Tokio: W całej Japonii panują nienotowane oddawna upały. Meteorologowie oświadczają, że temperatura w Tokio, wynosząca 90 stopni Fahrenheita jest nienotowaną od 37 lat.

Paryż, 26. 7. PAT. Donoszą z Tokio: Wczoraj kilkuset Chińczyków pod bezpośrednim kierownictwem Czang-Sue-Lianga zaatakowało stację Huang-Ti na linii kolejowej Mukden-Czang-Kai-Konau. Napastnicy zniszczyli linję telegraficzną i telefoniczną, zburzyli budynki i uprowadzili naczelnika stacji, telegrafistę i dozorcę.

Co zeznają świadkowie w procesie Gorgułowa?

Paryż, 26. 7. PAT. Dziś popołudniu toczył się dalszy ciąg procesu Gorgułowa. Przesłuchiwano dalszych świadków.

Pierwszy zeznawał komisarz Guillaume, który prowadził dochodzenia o pobycie Gorgułowa w Paryżu, a następnie b. minister Pietri, który opisał przebieg zabójstwa.

Świadek Lazarew, który rozpoznawał Gorgułowa, jako agenta Czeki zeznał, że w 1920 r., leżąc w szpitalu w Rostowie nad Donem, jako ranny w czasie walk przeciw bolszewikom udało mu się wykryć szajkę szpiegowską przy szpitalu. Świadek potwierdza, że Gorgułow był czekistą, lecz nie nosił munduru.

Zeznań Lazarewa Gorgułow wysłuchał z tę-

pym wyrazem twarzy, chwilami wrzeszał on ramionami, spoglądając z pogardą na świadka.

Następnie zeznawał świadek Kozłowski, który znał oskarżonego w Pradze i twierdzi, że Gorgułow wyjeżdżał wówczas bardzo często do Rosji, skąd powracał z większymi sumami pieniędzy.

Po Kozłowskim składał zeznania b. oficer carskiej marynarki Gyparis, który scharakteryzował „partję zielonych“ i „zieloną armję“, wywołując żywe protesty ze strony Gorgułowa. Po przerwie przesłuchiwano lekarzy-ekspertów.

Katastrofa statku szkolnego niemieckiej marynarki wojennej 50 osób zatonęło?

Berlin, 26. 7. (Sch.) W pobliżu wyspy Fehmarn uległ dziś podczas burzy rozbięciu żaglowiec „Niobe“, okręt szkolny niemieckiej marynarki wojennej. Na miejsce katastrofy wysłano natychmiast łodzie ratunkowe z okrętu sygnałowego Fehmarn, oraz krążowniki „Köln“ i „Koenigsberg“ a później 4 torpedowce i samolot. Jako pierwszy przybył na miejsce katastrofy parowiec angielski „There Trust“. Na pokładzie „Niobe“ znajdowało się przeszło 100 kadetów. Dotąd wyratowano 40 osób, które zabrał na swój pokład parowiec „There Trust“.

Berlin, 26. 7. (Sch.) Wedle dalszych doniesień żaglowiec „Niobe“ uległ katastrofie dziś o godzinie 14.30 i zatonął w przeciągu kilku minut.

Na pokładzie znajdowało się 6 oficerów i 25 osób załogi, oraz 50 kadetów i 18 aspirantów podoficerskich. Żaglowiec odbywał podróż szkolną po Bałtyku i zdał do Warnemuende. „Niobe“ był trzechmasztowym żaglowcem szkolnym niemieckiej marynarki wojennej o pojemności 650 tonn. Był on 46 m. długi i 9 m. szeroki. Posiadał motor pomocniczy o sile 240 PH. Przyczyna katastrofy nie jest jeszcze znana. Koła fachowe przypuszczają, że okręt został przez silny podmuch wiatru wywrócony. Do chwili obecnej niewiadomo, czy poza 4, zgłoszonymi wyratowano jeszcze kogokolwiek z załogi. Istnieją obawy, że najmniej 50 osób poniosło śmierć w wzburzonych falach morskich. Wśród wyratowanych znajduje się również komendant okrętu Ruhfuss.

Stan bezrobocia

Warszawa, 26. 7. Sin. Wedle zestawienia Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych w ciągu ostatniego tygodnia sprawozdawczego zmniejszyła się o 8.000 osób.

Nowy Jork, 26. 7. (R) Lotnik niemiecki Gronau, lecący etapami do Ameryki Północnej przez Islandję i Grenlandję przybył wczoraj wieczór do Cartwright na Labradorze.

NOWY STAROSTA BOCHEŃSKI.

P. minister Spraw Wewn. mianował dotychczasowego naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim p. Kazimierza Fiałę — starostą powiatowym w Bochni.

Paryż, 26. 7. PAT. Zmarł tu poseł do parlamentu, b. przewodniczący izby deputowanych Sibille.



POMOC.

— Twoje wypracowanie jest okropne! Nie rozumiam, jak jeden człowiek może zrobić tyle błędów!

— Ojciec mi pomagał.

BIEDNE DZIECKO.

— Ile masz lat, chłopcze?

— Nie wiem. Kiedy się urodziłem moja mama miała dwadzieścia sześć lat, a teraz ma dwadzieścia cztery.

IDEALNY DOM.

— Jak ci się podoba ten dom? — pyta zmęczony mąż swą gadatliwą żonę.

— Wspaniały! Kiedy zobaczyłam widok z balkonu — wprost oniemiałam!

— Kupuję go natychmiast.

OSZCZĘDNY SZKOT.

W stanie Colorado (U. S. A.) znajduje się wielki wąwóz, tzw. Great Canyon, wyżłobiony ongis w głębokości kilkunastu metrów przez rzekę. Wąwóz ten powstał podobno dlatego, iż pewien Szkot szukał w tej okolicy jednego penny, który mu się zagubił. (Thaler)

